Rok 1873. Kraków, środa 5 lutego Nr. 29.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	— 5 złr.	— 2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta .	21 „	— 5 „ 25	— 2 „
W Austrji i Węgrzech . .	24 „	— 6 „	— 2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech .	16 tal.	— 4 tal. 5 sgr.	— 1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji . . .	108 frank.	— 27 frank.	— 10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	— 20 frank.	— 7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja mieszczą w Krakowie ulica Mikołajska l. 455. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń (inseratów).

W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersza . . . 5 „
Stempel od każdego umieszczenia . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ", oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego, — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: Marjan Dworski — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des Etrangers Wien Kolowratring 9. — Haasenstein & Vogler, neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Wittelsbachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Stuttgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Kraków 4 lutego.

Czy będą w Galicji bezpośrednie wybory, czy nie? — Oto pytanie, które absorbuje cały interes polityczny w obecnéj chwili. Staramy się na to pytanie odpowiedzieć na podstawie prawdopodobieństwa.

Czego się Galicja zawsze najbardziéj musiała obawiać, to téj moralnéj presji, którą na rząd i koronę wywiera krzykliwe i bezczelne dziennikarstwo centralistyczne.

Wywiera ono zawsze pewnego rodzaju teroryzm na najwyższe sfery wiedeńskie; dzierży berło opinji w samym Wiedniu; nicuje zdania dziennikarstwa galicyjskiego, które wobec Niemców zdać się musi na łaskę i niełaskę kilku centralistycznych reporterów dziennikarskich; słowem: dziennikarstwo centralistyczne silną ma władzę w Wiedniu, a głosy opinji publicznéj galicyjskiéj prawie wcale się nie odbijają o najwyższe sfery wiedeńskie, albo odbijają się w bardzo osłabionym i zmienionym odgłosie.

Czego więc najbardziéj trzeba się było obawiać, to tego, aby korona nie uległa pierwszemu naciskowi dziennikarstwa wiedeńskiego, które już intonowało hymn zwycięstwa.

Otóż obawa ta dotychczas była płonną. Korona oparła się natarczywości téj opinji publicznéj i przetrzymała zwycięzko cały perjod udanych krzyków tryumfalnych, rekryminacji w skutek doznanego zawodu i żalów z powodu rozczarowania.

Dziś nastąpiło już w dziennikarstwie centralistycznem milczenie a patji; w każdym razie stępiła ona już najsilniejszą broń swoją, zużyła wszelkie fortele dziennikarskie, nie dopiąwszy zamierzonego celu.

Dzisiaj więc niéma się już czego obawiać; najgrubsze lody już przełamane; minęły obawy z jednéj, nadzieje z drugiéj strony; agitacja przeciw bezpośrednim wyborom przybiera coraz większe rozmiary we wszystkich prowincjach i krajach koronnych Austrji — nawet w niemieckich; nic tu nie pomogły ani zawieszenia uchwał władz autonomicznych, ani konfiskaty dzienników. Słowem: wszystkie naboje centralistów powystrzelano, a pozycja przeciw bezpośrednim wyborom stoi jeszcze silna i dobrze uzbrojona.

W takim stanie rzeczy nie wątpimy bynajmniéj, że tym razem centraliści przegrają sprawę; że tym razem o zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów w Galicji ani mowy niema, i że w najlepszym dla centralistów razie cała ta sprawa odroczoną zostanie do przyszłéj sesji rady państwa.

W Austrji zaś odroczenie sprawy jakiéjś na kilka miesięcy uwalnia zupełnie od zajmowania się nią na serjo; bo w Austrji któż wiedzieć może co będzie za trzy miesiące?

Katolicyzm i idea narodowa w dziejach Polski.

przez **J. Sz.**

(Ciąg dalszy.)

Zatrzymaliśmy się nieco dłużéj nad zdarzeniami objętemi biegiem kilku tylko lat, a to dlatego, iż przedstawiona tutaj z Czechami i Zakonem sprawa rzuca bardzo wyraźne i jaskrawe światło na ówczesny stosunek katolicyzmu do narodowości polskiéj i charakteryzuje go dobitniéj, jak którakolwiek inna. Około niéj grupuje się i reszta wypadków z tych czasów, o których pokrótce wspomnieć nam jeszcze wypada.

Syn i następca cesarza Zygmunta, Albert, król czeski i węgierski, umarł bez potomka męzkiego, i to w czasie, kiedy mianowicie Węgrom największe ze strony coraz to daléj posuwających się Turków groziło niebezpieczeństwo. Młodzi Jagiellonowie stali się, jak łatwo było przewidzieć, celem umizgów tak Czechów jako i Węgrów. Jakże odmiennem było stanowisko, jakie zajął teraz katolicyzm przy łączeniu Polski z Węgrami od stanowiska, jakie niedawno zajmował przy zamierzoném połączeniu z Czechami! — Węgrzy nagleni potrzebą wybrali panującego naówczas w Polsce Władysława. Na zjeździe w Krakowie (1440) zwołanym w celu rozstrzygnięcia, czy przyjąć lub odmówić koronę węgierską, stan świecki z jednéj a stan duchowny z drugiéj strony — zamieniły swe role, zajmowane niedawno temu w téj saméj kwestji o koronę czeską. Ów Zbigniew Oleśnicki, co tak gorąco piorunował był przeciw przyjęciu czeskiéj, przemawia teraz najżarliwiéj za przyjęciem węgierskiéj. Daremnie przekładali panowie świeccy, że korona węgierska szczęścia Polsce nie przyniesie, że zresztą Władysław nasz napotka w Węgrzech opór, bo wdowa po Albercie porodziwszy syna (Władysława Pogrobowca) skłoniła Węgrów sobie przychylnych do jego koronacji; Zbigniew nie ustępował, twierdząc pokrótce, że taka jest wola Rzymu i że wobec obowiązku bronienia wiary od najazdu Turków, winne iść na bok wszelkie inne względy.

„Pożytek powszechny — mówi Długosz — wziął ostatecznie górę nad prywatnym", nazywając oczywiście interes ojczyzny prywatnym, a katolicyzmu powszechnym.

Młody Władysław pojechał do Węgier po śmierć bezowocną; zyskał sławę bohatyra walczącego i ginącego w obronie chrześćjaństwa — bez żadnego ani dla własnego kraju, ani dla wiary pożytku, z piętnem nawet wiarołomcy — dla katolicyzmu...

W Czechach tymczasem nie przyszedł obór Jagielończyka do skutku, bądź to, iż wszechwładny Oleśnicki uprzątnął był już przed nimi całą dynastję, wysyłając Władysława na boje z Turkami do Węgier a trzynastoletniego Kazimierza na namiestnika do Litwy, bądź też, że ich zniechęciły prześladowania wyznawców czeskich, powtarzające się podówczas w Polsce. Obrali przeto Czesi niemowlę, Władysława Pogrobowca, pod rejencją znakomitego obywatela Jerzego Podjebrada.

Zanim zamkniemy okres średniowieczny, wypada nam jeszcze zwrócić uwagę na dramat wielkiéj doniosłości, który się odegrał krótko po opowiedzianych zdarzeniach a w którym — rzadkie zdarzenie! — idea narodowa wyszła zwycięzko.

W r. 1454 tyranja i okrucieństwa Krzyżaków w Prusach doszły do tego stopnia, że ludność pruska zawiązała między sobą związek braci jaszczurczych, celem pozbycia się zwierzchności Zakonu i poddania się koronie polskiéj. Cóż mogło być pożądańszém dla Polski, jak odzyskanie w ten sposób — bez wielkich wysileń, rozległego kraju i pozbycie się raz na zawsze niebezpiecznego wroga, grożącego ciągle bytowi Polski i jéj narodowości, a którego poskramianie przez lat 200 kosztowało tyle krwi i pieniędzy! A jednak — ileż to trudności i wahań sprawa ta w Polsce napotkała!

Zwołany w tym celu sejm do Krakowa przedstawia znowu straszliwą kolizję reakcji z ideą narodową. Na czele stronnictwa katolickiego, połączeniu przeciwnego, stanął znowu kardynał Oleśnicki; na czele zaś narodowego, Jan z Czyżewa, kasztelan krakowski. Pierwsi sprzeciwiali się jak najusilniéj przyjęciu ziem pruskich, poczytując je za pogwałcenie traktatów, strasząc klątwą papieża i niebezpieczną dla Polski krucjatą całego chrześćjaństwa. Na poparcie swego zdania przytaczali nawet wróżby astrologów, upatrujących wielki krwi przelew w obronie ciał niebieskich! Stronnictwo narodowe radziło tylko baczyć na interes kraju i zgodzić się na przyłączenie, korzystając ze sposobności, jaka się nigdy nie trafi". — Idea narodowa przemogła i Prusy postanowiono wcielić do Polski.

Na widok śmiałego tego kroku mistrz i komandorowie krzyżaccy zaalarmowali całe chrześcijaństwo a papież Pius II pośpieszył czémprędzéj z klątwą na obywateli pruskich, wyłamujących się z pod zwierzchności zakonu. Naród polski podjął jednak wielkie dzieło — trzynastoletnią walkę z Krzyżactwem i mimo wypraw krzyżowych, do których za głosem papieży, zatopionych w wpływie niemieckim, przeciwko niemu cała rzesza się rwała i mimo własnego wycieńczenia nie spoczął prędzéj, dopóki usiłowań swych — choć w niezupełnéj jeszcze mierze — pomyślnym uwieńczonych nie ujrzał skutkiem. Idea narodowa zwycięzko tym razem wyszła, bo naród był już nieco dojrzał a miał za przewodników takich Janów z Czyżewa i Ostrorogów — mężów, co przewyższając stronnictwo przeciwne miłością kraju, nie ustępowali mu także w nauce i rozumie politycznym. Na dowód tego niech posłuży kilka słów Jana Ostroroga, przytoczonych z jego własnego pamiętnika sejmowego:

„Zapewniać papieżowi posłuszeństwo we wszystkiem, jak się to często zdarza, nie uważam za rzecz rozsądną; król polski prócz Boga innego zwierzchnika nad sobą uznawać nie powinien. Czyńmy zresztą papieżowi odwiedziny uszanowania, ale to pod tegoż, a nie posłuszeństwa na zwą, gdyż to jest postępowaniem niedorzecznem i z godnością narodu polskiego bynajmniéj nie zgodnem" i t. d. *).

Usposobienie strony przeciwnéj względem Polski określają nam również, prócz wymienionych faktów, wyraźniéj jeszcze dokumenta historyczne. Przypominamy z pośród innych list Piusa II, wyświecający nam usposobienie jego względem narodu polskiego jak najdobitniéj **). W liście tym do kardynała Oleśnickiego pisanym utyskuje, że Niemcy tylko z winy Polaków nie pozyskały Czech i Węgier i ze saméj nawet Polski przez wypędzenie Wilhelma pozbawione zostały. Przypominamy daléj paszkwil obelżywy i krzywdzący Polskę, napisany przez tegoż Piusa II a zachowany nam w Długoszu. Przytaczamy wreszcie dość charakterystyczne zakończenie listu legata papieskiego, Hieronima, który w r. 1468 przymuszony ustąpić z Polski dla nieprawych zabiegów i knowań na korzyść Krzyżaków, namawia Fryderyka, margrabię brandeburskiego do starania się o koronę czeską, by tym sposobem zapobiedz jéj połączeniu z koroną polską. Kończy Hieronim list swój temi słowy: „Pomnij co się stanie, jeżeli panowie polscy po złączeniu dwóch koron odnowią roszczenia swe do monarchii i wiele innych posiadanych przez ciebie ziem, do których dawne mają prawa (!) — Staraj się więc o koronę czeską, a nie wątpię, że papież, cesarz i książęta rzeszy będą ci za to wdzięczni i wszelkiéj w tym celu użyczą ci pomocy."

*) Ciekawy ten „Pamiętnik" zamieścił w całości i objaśnił p. L. Wegner w rozprawie swéj: Jan Ostrorog, Rocznik I, Towarz. Przyjaciół nauk w Poznaniu.

**) Przytoczony w dziele hr. Dzieduszyckiego: „Zbigniew Oleśnicki i wiek jego."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Warszawa. *Dziennik Warszawski* ogłasza okólnik ministra oświecenia publicznego do kuratorów okręgów naukowych z którego wyjmujemy ważniejsze ustępy:

„Dostrzeżono, że bardzo wielu uczniów gimnazjów i progimnazjów, szczególniéj zaś z niższych i średnich klas, nie zatrudniając się wcale nauką w ciągu letnich wakacij, stawia się do szkół, zapomniawszy bardzo wiele, a nawet ważnego z tego, co przeszli w roku poprzednim, i okazuje niejako pewne odzwyczaj nie od zatrudnień umysłowych.

Pragnąc usunąć tak szkodliwe następstwa, pochodzące z zupełnéj przerwy zatrudnień w ciągu sześciu lub więcéj tygodni, upływających corocznie pomiędzy ukończeniem nauki i jéj wznowieniem w następnym roku szkolnym, mam honor najuprzejmiéj prosić pana o polecenie gimnazjom i progimnazjom powierzonego panu okręgu do wykonania co następuje:

1) Przed skończeniem roku szkolnego i nauki w szkołach, nauczyciele każdéj klasy, poczynając od pierwszéj, religji, języków: ojczystego i starożytnych i matematyki, pod prezydencją dyrektora lub inspektora, lub gospodarza klasy, i koniecznie w obecności tego ostatniego, — naradzają się pomiędzy sobą, jakie zatrudnienia z każdego z wyżéj wymienionych przedmiotów i w każdéj klasie mają być zadane uczniom na czas letnich wakacji. Przytem należy mieć na uwadze, aby uczniowie nie byli przeciążeni temi zadaniami, i wakacje po dawnemu stanowiły czas odpoczynku, ale żeby zarazem uczniowie nie zapominali tego co przeszli, lecz przeciwnie, utrwalili to co przeszli w swéj pamięci, i stosowali nabyte przez nich wiadomości do rozwiązywania zadanych im zadań.

2) Zadania te tym sposobem, powinny być z każdego przedmiotu takiego rodzaju, żeby mogły być dokonywane przez uczniów średnich sił zupełnie zadowalająco, bez pomocy postronnéj, i żeby były w związku z kursem upłynionego roku szkolnego.

3) Zadania te powinny być: (tutaj następuje wyszczególnienie tych zadań i program tychże).

4) Wyznaczone w sposób wyżéj wskazany zadania i roboty będą oznajmione uczniom każdéj klasy przed ich rozpuszczeniem, i zapisane przez każdego z nich do kajetów zadawanych lekcji, dla okazania rodzicom, krewnym lub opiekunom. — Zadania te i roboty powinny być także zamieszczone w rocznych sprawozdaniach każdego gimnazjum i progimnazjum.

5) Po wznowieniu nauki, przedewszystkiem nauczyciele odpowiednich przedmiotów na wyznaczonych przez nich lekcjach, powinni sprawdzić czytanie tego, co było zalecone, i rozpatrzyć i zwrócić uczniom z właściwemi poprawkami i wyjaśnieniami, roboty na piśmie.

— W ministerjum finansów wniesiono projekt jak donoszą „*Nowosti*" — dopuszczenia cudzoziemców do kupna dóbr poduchownych w Królestwie Polskiem przez licytację sprzedawanych, albowiem przy istniejącém obecnie ograniczeniu — dozwalającem nabywania tych dóbr tylko osobom pochodzenia rossyjskiego — mała jest bardzo konkurencja przy kupnie pomienionych majątków, skutkiem czego stosunkowo nizkie ceny otrzymują się za nie.

Poznań 1 lutego.

α. Wypadki u nas się ścigają; nie owe wypadki wysokiéj polityki, wśród których runą mocarstwa spruchniałe, potynkowane zewnętrznie lub oblepione pozłótkiem; lecz wypadki drobne na pozór, maluczkie, zdradzające tylko wewnętrzną zgniliznę pewnéj części społeczeństwa i przyczyniające się do zupełnego rozkładu.

Pamiętacie zapewne, jak przed niedawnym czasem *Orędownik* począł siać niezgodę, wołając: „my lud wiejski i miejski! my kołki! my łyki! precz z inteligencją!" Pamiętacie zapewne również dobrze jak na swojéj kupie śmieci przekrzyczał wszystkie argumenta *Dziennika Poznańskiego* przeciwko temu podziałowi narodu. Otóż ów krzyk zaczyna wydawać owoce.

Zapewne z gazet dowiedzieliście się, że było w Kościanie jakieś ludowe zgromadzenie, i że się tam zebrało kilka tysięcy włościan tak polaków jako i niemców. Mniejsza już to, nad czem obradowano, bo to dla zcharakteryzowania naszych stosunków jest małéj wagi. Ważną jest konkluzja, że sami polacy krzyczeli, iż petycji uradzonéj nie należy przesłać na ręce posła sejmowego dla powiatu kościańskiego, lecz na ręce p. Laskera, „bo p. Chłapowski jest szlachcicem, a szlachcic zdradzi lud!"

W tymże samym Kościanie było w przeszłym tygodniu walne zebranie spółki pożyczkowéj, któréj prezesem jest jak sam publicznie oświadczył: „zakonnica w portkach" p. dr. Bojanowski. Mniejsza z tem, że ten pobożny, świętobliwy i arcyzacny człowiek nie chce służyć spółce bez wynagrodzenia, obrachunek kasy spółki kościańskiéj nic mnie w téj chwili nie obchodzi, lecz to jest ważnem, że szynkarz z Kiełczewa mógł bez wielkiéj opozycji zawołać: „precz z pankami! nie potrzebujemy panków! obejdziemy się bez panków!" a demagog ten powołuje się jako na mistrza i nauczyciela na *Orędownika.*

Ten lud kościańskiej okolicy, który przed 24 lub 25 laty jeszcze był na wskróś polskim, który w owym czasie słynął jako jądro Wielkopolski, o którym mówiono, że w jego żyłach krew polska bije najżywszem tętnem; ten lud na wiecu wyżéj wspomnionym wołał wiwaty na cześć niemieckiego cesarza, i założyłbym się dziesięć przeciwko jednemu, że gdyby w czasie przyszłych wyborów stanął w Kościańskiem p. Lasker jako kandydat na posła przeciwko p. Chłapowskiemu, ostatni przepadłby niechybnie.

To zdziałały „chróst i kołki" p. Szymańskiego, wspieranego przez ultramontanów i to na nowo potwierdza to, co już dawniéj powiedziałem, że ultramontanom nic nie zależy na narodowo-

Kronika tygodniowa.

Jeszcze się taki nie urodził, ktoby wszystkim dogodził! Jeśli do kogo, to już najbardziéj do kronikarza stosuje się to przysłowie.

Wytrzęsie wam kronikarz w feletonie cały wór nazbieranych przez tydzień miejskich ploteczek: źle! bo plotek w kurs puszczać się nie godzi, plotki to plewy, a kronika zdrowe ziarno siać winna, a nie plewy rozdmuchiwać po świecie.

Zapełni kronikarz rubrykę swoją poważniejszym jakimś przedmiotem: i to źle! bo rzeczą jego jest bawić a nie rozprawiać, w nieswoje tedy miesza się rzeczy.

Rozpisze się o teatrze? — „Co nas teatr obchodzi!" mówią ci, którzy w teatrze nie bywają. — „Byłem sam na przedstawieniu, pocóż mam jeszcze o niém czytać!" mówią drudzy.

A więc pisać mu trzeba o czémś takiém, co niby poważne — niby godne śmiechu. O czémże tedy?.. O taki przedmiot nie łatwo. Chyba o stańczykerji lub jezuitach?

A, broń Chryste panie! Naczytamy się i nasłuchamy o nich przez cały tydzień, dajcież temu pokój przynajmniéj w kronice.

— Nie ma prawie numeru, w którym byś komu nie docinał. Jeśliś chory na wątrobę, to się lecz! — wołają jedni.

— Chwalisz tylko i chwalisz! — wołają drudzy — a należałoby się teraz zjedzić co się zowie...

— Kogo?

— Pana A.! — szepce mi na ucho pan B

— Pana B.! — mruga na mnie pan A.

Na nieszczęście wmiesza się w to pan C. i doradzi, aby obaj dostali co się im należy.

Kronikarz rad słucha życzliwych przyjaciół i w jednéj kronice dwom naraz pieprzu nasypie.... ach nie dwom, ale wszystkim trzem, bo i panu C. przez wdzięczność dostanie się ziarneczko.

Tak się działo moi szanowni w naszém kronikarskiém królestwie, taką nadaliśmy mu konstytucję i do szpiku kości będąc wiernokonstytucyjni, wobec ustanowionych przez nas praw i nadal tak postępować raczymy. Własnym naszym a *bezpośrednim wyborem*, wedle własnéj żądzy i względem nieskrępowanéj woli naszéj, oznaczać będziemy tych zpomiędzy was moi najłaskawsi, którzy innym mają służyć ku zabawie, nauce i przestrodze.

Jeśli zaś w obecnym czasie patrzyć raczymy przez palce na to wszystko, co wyrabiacie w tym szale karnawałowym i nie chcąc wam psuć humoru, przemilczamy o wszystkiém — nie idzie zatém, abyśmy w wielkim poście nie posypali wam głów waszych popiołem....

Tak się stanie zaiste, jeśli się kronikarz w tym wirze tańczących wieczorów i balów sam na śmierć nie zatańczy...

Ach, gdybyście wiedzieli ile ładnych panien!

Prawdziwie piękną, piękną w całem znaczeniu tego słowa, jest jednakże tylko jedna, tylko jedna...

Nie powiem, czy ona brunetka, szatynka czy blondynka, czy ma piwne oczy, niebieskie, czarne czy siwe; nie powiem, jaką ma talję, wzrost jaki, jaką rączkę, jaką nóżkę; nie powiem jakie usteczka... nic a nic nie powiem... bo mi powiedzieć niewolno.

A jednak wyście już odgadli, o kim to chcę mówić... Tyś przed innemi odgadła łaskawa czytelniczko! a niemniéj prędko odgadła twoja sąsiadka, która o mało nie skona z zazdrości.

Przyjdzie czas jednak, kiedy ta zazdrość uleci jak senna mara. Antypatję waszą zastąpi przyjaźń najczulsza — wierzajcie kronikarzowi. Przepowiednie jego zawsze się sprawdzały — spełnią się i tym razem.

— *C'est une femme „impossible"!* — mówiła pani X. o pani Y.

— Za nic w świecie nie byłabym u niéj! — mówiła pani Y. o pani X.

A jednak śmiertelna nienawiść okazała się rzeczywiście śmiertelną — bo skonała w ostatniéj dobie przed balem. Zwaśnione strony łączy dziś przyjaźń najczulsza.

Gdyby tak wszystkie konały nienawiści!

Niestety, fakta takie, jak wyżéj wspomniany, należą do wyjątków nawet w życiu towarzyskiém, a cóż dopiero w dziedzinie spraw politycznych i społecznych! Tam nietylko pokój stały, ale nawet rozejm chwilowy należy do nader rzadkich wypadków. Gdybyż to zresztą walczyły z sobą tylko obozy w zasadniczych sprawach niezgodne! Ale u nas, w Polsce, a szczególnie w naszéj prowincji, ludzie pod jednym i tym samym walczący sztandarem tak często drą się z sobą o liche jego strzępy!

— Podajcie sobie ręce! Jedną i tę samą wyznajcie prawdę, jeden i ten sam cel waszym celem... podajcie sobie ręce! Oto zejdźcie się razem w neutralném jakiém miejscu. Tyle wspólnych łączy was dążeń. Pomówcie z sobą, jeśli nie po bratersku, to choć po ludzku, porozumcie się!...

— *Jestem przeszkodzony!* — odpowie na to jeden i drugi.

— „Jestem przeszkodzony"...? Cóż to za polszczyzna kronikarzu?

— To polszczyzna jednego z naszych nieśmiertelnych... Wezwany na pierwsze posiedzenie Akademji przesłał on jéj taką odpowiedź. Który to z nich? nie powiem. Pytajcie się jego kolegów.

— I pocóż podnosisz śmieszność popełnioną przez jednego z nich? czy chcesz wyszydzać Akademję, jedyną polską Akademję, któréj pragnęliśmy przez lat tyle? w któréj tyle pokładamy nadziei? która w naszéj ojczyznie stać się winna najwyższą naukową powagą?

— Broń Boże! Zkąd znowu o wyszydzaniu? My pierwsi uderzymy czołem przed Akademją polską, gdy ją mieć będziemy. Dotąd mamy tylko jéj nazwę. Nazwa sama nie wystarcza nam — szyld jéj powagi nie nada. Aby niezbyt niefortunny wybór jéj członków usprawiedliwionym został, więcéj czegoś na to potrzeba prócz szyldu. Wieniec na skroni, to jeszcze nie wszystko.

— Czy wasza Akademja istnieje? — zapytał Warszawianin przybyły do naszego miasta.

— Podobno! — odpowiedziano w Krakowie.

Obyśmy takiéj rozmowy nie usłyszeli od dziś za rok i za lat dziesięć!

Ale Akademja — sprawy naukowe, to nie twoja rzecz kronikarzu.

Gotów ci znowu *Djabeł* powiedzieć, że piszesz o sprawach poważnych, bo ci dowcipu zabrakło.

A jak ci się zdarzy żarcik weselszy, to powié ci znowu: dowcipkuje, bo mu poważniejszego zabrakło przedmiotu.

A zawsze powié ci: żeś nudny.

— Nudny? Rzecz dziwna, wszak ja nigdy nic z *Djabła* nie odpisuję!

Ach, nie wiecie, nie wiecie, szanowni czytelnicy, po jakich to cierniach wiedzie droga kronikarzy, ile goryczy łączy się z tém „pracowitém próżniactwem".

Trzeba być chyba autorem *Pracowitych Próżniaków,* aby to umieć należycie ocenić! Trzeba jego talentu, aby to określić!

Ale dość o tém. Przejdźmy na inne pole, na pole sztuki, na którém wszelkie niechęci i niesnaski nietylko osobiste ale i polityczne ustawać winny, bo to pole neutralne, ten budynek na rogu Placu Szczepańskiego i ulicy Jagiellońskiéj.

Ale i na tém polu nie obejdzie się bez cierniów dla kronikarza. Przeszłego tygodnia pisaliśmy o przedstawieniu **Wesołych kobiet windsorskich**, należne składając wyrazy uznania dyrekcji i artystom. O sztuce saméj nie rozpisywaliśmy się szeroko, ktoby bowiem nie znał Szekspira. Podaliśmy tylko wyborną charakterystykę Szekspirowskiego Falstaffa wyjętą z dzieła jednego z najznakomitszych nowoczesnych krytyków francuzkich.

Otóż kronikę naszą przeczytał świeżo przybyły ze wsi zacny pan Bonifacy — a przeczytawszy, rzekł do żony i córki:

— Kronikarz pochwalił, — dziś grają znowu to samo i to po raz już trzeci, musi to niezła być sztuka, pójdziemy do teatru. — I posłał po lożę.

„Niezła sztuka" — tak się wyraził p. Bonifacy o szekspirowskiéj komedji! — Tak się wyraził, ale... zanim ją ujrzał na scenie.

Ujrzawszy... zmienił swoje zdanie.

— A na miłość boską! kronikarzu! Cóżeś znowu zrobił! Czyż się godziło pochwalić!

— Cóż, czyż źle grano?

— Gra, jak gra — ale sztuka... niemoralna! nieprzyzwoita! Licha taka ramota! czy godziło się chwalić! — Zaprowadziłem żonę i córkę i chłopca mego gimnazjalistę — i po drugim akcie musieliśmy uciec z teatru... Modesta ma rok szesnasty, a Innocenty czternaście! Wyobraź sobie! A ty pochwaliłeś!

— Ależ panie dobrodzieju! Chwalić — Shakspeara... na to bym się nawet nie odważył. Sądziłem zresztą, że pan dobrodziéj, jako taki znawca i mecenas literatury, znasz tę sztukę. (NB. pan Bonifacy kupuje co roku kalendarz).

— Et, gdzieby to panie człowiek znał tych wszystkich gryzipiórków, to na kopy liczyć panie, na kopy!... No, takiego Mickiewicza, takiego Słowackiego i Krasińskiego, to już znam, ale reszta... to panie niewiele warte. Byłem raz na prelekcji w uniwersytecie, tom się dowiedział. Ten Pol, ten Zaleski, Goszczyński, Garczyński — to nic panie, to furda...

Milczałem.

— A czemu to p. Koźmian nie każe grać aktorom jakiéj komedji Krasińskiego? — pytał daléj p. Bonifacy. — Bo

ści, ale tylko na tem, aby lud słać do stóp Rzymu. Pewną bowiem jest rzeczą, że ultramontanizm mimo owych okrzyków na cześć niemieckiego cesarza jest głęboko wkorzeniony między ludem Kościańskiego; on mimo niego gotów jest poświęcić znaczną część swéj chudoby na cześć Pana Boga, stawiając dlań klasztorek, kapliczkę i t. p. byle nie szkoły, w któréj jak wiadomo, człowiek się psuje.

Zapewne wam także wiadomo, że redaktor *Wiarusa* p. Krajewicz zwołał wiec, dla obradowania petycji do tutejszego magistratu o zachowanie polskiego języka w szkołach miejskich. Nie moja rzecz rozstrzygnąć, czy cel i środek były właściwemi, czy pora była dobrze wybrana. Mnie chodzi o ważniejszy fakt, a mianowicie konstatują tutaj *in perpetuam rei memoriam*, że li tylko z winy redaktora *Orędownika* wiec ten został przez policją rozwiązany.

Pan Szymański bowiem został powołany na przewodniczącego, miał zatem władzę udzielania i odbierania głosu, i z téj władzy nie robił użytku, kiedy bednarz Sokołowski głos zabrał. „Mowa jego była gorąco wypowiedziana, ale zamiast trzymać się rzeczy, raczéj od niéj odchodziła“. Tak szyderczo w swem piśmie odzywa się prezydujący i sam byłem świadkiem szyderczego uśmiechu p. S., kiedy spostrzegł bezdroże, na które wszedł majster bednarski nie znający logiki i jak uśmiechając się, pytał się komisarza, czyby nie chciał wieca rozwiązać? *(Also Sie wollen die Versammlung auflösen?)* Sam komisarz był zdziwiony z tego zapytania szanownego przewodniczącego! W czasie téj walki, redakcja *Kurjera* stała jako grandgarda w odwodzie wysuniętéj pikiety i nazajutrz z zimną krwią, z ironją nie do zapoznania, ogłosiła, że policja wiec rozwiązała.

Przeciwko temu postępowaniu, nawet *Dziennik Poznański* nie podniósł głosu, tylko jedyna jedna *Gazeta Toruńska* w słowach gorący żal zawierających, zganiła postępowanie przewodniczącego wiecowi.

Niechaj tu jeszcze kto prawi, że ultramontany nas nie chcą rozbić, że to ludzie, którzy tylko mają dobro narodu na oku! Powiedzcie, że taki p. Szymański, Żychliński, Koźmian jeżdżący z otwartym brewiarzem w otwartéj doróżce po ulicach miasta, modląc się jak faryzeusz w ewangielji i grający w ruletę w Homburgu, aby rozbić bank dla papieża, nie narzucają się na przewódzców w celach samolubnych, w widokach arystokracji.

Powiedzcie jeszcze, że ci ludzie rzeczywiście chcą zgody uczciwéj, zgody rozumnéj, a nie przewodniczenia, aby głupców wyzyskiwać.

Ot tak! na słońc, gwiazd granicach
Z kochankami mdlejąc latać
Włosy splatać i rozplatać
Tchnienia tracić w błyskawice!
Krzyczeć, że ich ród szlachetny,
Że w ich herbie z mieczem ręka,
Że ich śpiew, że ich piosenka
Nas zawiodą w rajskie strony,
I tak tworzyć Babilony.

To umieją, do tego dążą, to zrobił już *Orędownik* pospołu z *Kurjerem*.

Wiedeń 3 lutego.

L. Żaden z dzisiejszych dzienników nie donosi o terminie wniesienia reformy wyborczéj. To trochę zastanawiać musi, bo dotychczas nie było numeru bez takiego doniesienia. Natomiast zgodnie zapewniają głosy półurzędowe, że cesarz w ostatnich dniach bardzo wiele konferował z p. Lasserem i to o reformie wyborczéj, jakoteż że się odbyła rada ministrów, ale bez udziału cesarza.

O rezultatach misji hr. Gołuchowskiego, który tu od kilku dni już bawi, zarówno nic nie wiadomo. Delegacja galicyjska w niczém dotąd nie zmieniła swoich postanowień, lub raczéj nic stanowczego dotąd nie uchwaliła.

Jeden z dzienników centralistycznych, donosząc o mających się przeprowadzić wyborach bezpośrednich (z konieczności) w Krainie, znienacka straszy Galicję tém samém postępowaniem, ale wnet reflektując się dodaje, że pogłoski te co do Galicji są może przedwczesne, ponieważ „nie byłoby powodu do przeprowadzenia bezpośrednich wyborów w Galicji, gdyby np. delegacja pozostała aż do głosowania nad reformą wyborczą“.

W sprawie pensyj urzędniczych przywrócono częściowo zgodę z rządem wskutek przyjęcia wniosku pośredniczącego Brestla.

Zresztą zajmuje się publiczność tutejsza najmocniéj coraz to liczniejszemi „Krachami“ w świecie gründerskim, jak: Central-Bau-Verein, Elementar-Versicherung-Forstbank i t. d.

Wiedeń. [Rozprawy w wydziale skarbowym o płacach urzędników.]

Podług uchwały na poprzedniém posiedzeniu wydziału powziętéj, wnosi podkomitet przez sprawozdawcę dr. Czedika § 1 w następującém brzmieniu:

„§ 1. Wszyscy urzędnicy, utrzymywani z funduszów państwowych, dzielą się na 11 klas. Przytém przyjmuje się za zasadę, że ci urzędnicy, których klasy djet od 21 grudnia 1867 były regulowane w drodze prawodawczéj, mianowicie wszyscy urzędnicy sądowi i administracyjni, wliczeni zostają do tych klas, które odpowiadają ich dotychczasowym klasom djet, i zmiana klas urzędników tych kategoryj może tylko w drodze ustawodawczéj nastąpić.

Ustanawianie klas dla urzędników nienależących do powyższych dwóch kategoryj może nastąpić w drodze administracyjnéj“.

Przeciwko temu brzmieniu §. 1 wnosił dr. Weigel, trzeci członek podkomitetu, pierwotne brzmienie tego paragrafu: „Wszyscy urzędnicy podzieleni są na 11 klas. Załącznik obejmuje podział wszystkich urzędników pomiędzy te klasy“.

Podług tego brzmienia §. 1 odjętoby rządowi wszelki wpływ na wliczanie urzędników do klas i to nawet urzędników nowo ustanowionych.

Przy głosowaniu za wnioskiem dra Weigla powstało tylko 5 członków wydziału. Rząd w osobach ministra skarbu Depretisa, radcy sekcyjnego Mosera i Szaloupki usiłował zbijać nawet brzmienie §. 1 podług wniosku Czedika. Między innemi p. minister wyrzekł, że urzędnicy nie mogą sobie rościć pretensyj do dodatków drożyznianych, które dotąd dostawali, i że być może, iż niejednemu przy nowéj regulacji mniéj nawet się dostanie, niż dotąd brał.

W końcu przy głosowaniu wydział przyjął § 1 podług wniosku Czedika.

Następnie przyjęto §§ 2, 3 i 4 w następującém brzmieniu:

§ 2. Ranga urzędnika oznacza wysokość jego pensji z wyjątkami objętemi §. 19 téj ustawy.

§ 3. Systematyczne płace urzędników składają się: 1) z pensji stałéj, 2) z dodatków funkcyjnych i aktywalnych.

§ 4. Przepisane taksy służbowe, jak również podatek dochodowy odliczane będą tylko od stałéj pensji. Również tylko stała pensja wlicza się do emerytury.“

O tyle postąpiły obrady.

Przy §. 5, który stanowi pensje urzędników wszystkich klas, zabierali głos delegowani: Gomperz, Dumba, Weigel, Brestel, Wolfrum, Perger, Herbst, Klier i minister finansów; nie powzięto jednak żadnéj uchwały.

Dnia 1 b. m. miał p. Lasser wezwany być do cesarza, zkąd *Nowa Presse* zaręcza, że reforma wyborcza już wnet otrzyma aprobatę cesarską. Co do powołania hr. Gołuchowskiego do Wiednia, powiada ona, że ministerjum powołało go telegrafem, aby wpływał na delegację naszą. Mimo to wszystko sprawiło trwogę doniesienie *Wanderera* „z dobrego źródła, że w decydującéj sferze poruszono myśl, czy nie możnaby sprawę reformy wyborczéj odłożyć do jesieni“.

Między żądaniami kredytów dodatkowych na r. b., z jakiemi minister wyznań i oświaty w sumie 630,000 złr. wystąpił na ostatniem posiedzeniu izby posłów, znajdujemy 9,000 złr. na rozszerzenie szkoły realnéj w Krakowie (rata na r. b.); 1000 złr. jako pierwsza kwota na urządzenie szkoły realnéj w Stryju i pół miljona złr. na czasową zapomogę dla licho uposażonych plebanów katolickich. W motywach powiada minister, że sumy ostatniéj żąda dla tych samych powodów, dla jakich takąż sumę zeszłego roku rada państwa uchwaliła.

— Przeciw wyborom bezpośrednim pojawił się adres wystosowany do korony przez Słoweńców w Krainie, Styrji, Karyntji, Istrji, Gorycji i Gradysce. Adres ten brzmi:

„Wasza c. i k. Apost. Mość, Najjaśniejszy Cesarzu i Królu! Z prawdziwem zadowoleniem i najgłębszą wdzięcznością usłyszały ludy Austrji, najwyższemu tronowi z niewzruszoną wiernością poddane, pamiętne słowa Waszéj c. i k. apostolskiéj Mości: „Zaprowadźcie pokój między ludami mojemi“.

Spodziewaliśmy się, że urzeczywistnienie tego wzniosłego postanowienia o tyle jest bliskiem, że Wasza c. k. Mość powołać raczyłeś na doradzców korony mężów, którym to piękne dostało się w udziale zadanie: zaprowadzić zgodę między krajami i ludami monarchji habsburgskiéj.

Mniemaliśmy, iż tem więcéj tego spodziewać się możemy, że w ustawie zasadniczéj przez Waszą Ces. Mość uroczyście za nieodwołalną ogłoszonéj, t. j. w dyplomie z 20 października 1860, widzieliśmy pewną podstawę owego odrodzenia się monarchji austrjackiéj, w granicach któréj wszystkie od wieków łącznie żyjące ludy z zachowaniem swych narodowych i historycznych właściwości, radośnie będą się mogły daléj rozwijać i wspólną ojczyznę austrjacką podnieść do stanowiska jéj posłannictwa godnego.

Z boleścią jednak przychodzi nam wyznać WCMości, iż te nadzieje nasze lojalne nie spełniły się, owszem, pod teraźniejszym rządem WCMości wzmogło się rozdwojenie stronnictw, tak szkodliwe dla siły i potęgi państwa.

Niedającą się jednak określić doniosłość rozdwojenie to osiągnąć może, jeżeli podane w ostatnich czasach do publicznéj wiadomości zamiary o reprezentacji przez przedstawicielstwo zamierzonéj reformy wyborczéj stronnictwu, zamiary, które niszczą poręczone prawo sejmów, naruszają równouprawnienie ludów Austrji na korzyść tego stronnictwa i zapewniają nieuzasadne pierwszeństwo nad wszystkiemi do niego nienależącemi ludami i szczepami.

Lud słoweński, którego synowie w niewzruszonéj wierności i poddańczéj krew za tron najwyższy WCMości w tylu bitwach radośnie i z odwagą przelewali, podczas pokoju zaś zawsze wiernie spełniali obowiązki obywatelskie, nie może tém bardziéj z temi tendencjami się oswoić, że takowych widocznym jest celem — pozbawienie Słowian w Austrji najważniejszego prawa prawno-politycznego, słusznéj i sprawiedliwéj reprezentacji parlamentarnéj. Krzywda ta tém więcéj dotknęłaby nas Słowian, że według zamierzonéj reformy wyborczéj, ludność słoweńska $1\frac{1}{2}$ miljona licząca tylko przez dwunastu deputowanych byłaby reprezentowaną.

WCMości! Lud ten słoweński, po wszystkie czasy wierny, silném przejęty jest przekonaniem, że serce ojcowskie równie łagodnego jak sprawiedliwego cesarza wszystkie ludy i szczepy równą obejmuje miłością. W tém niezmienném przekonaniu ludy Austrji z tém większém zaufaniem zwracają się ku WCMości, iż pragną, aby odwróconém było grożące niebezpieczeństwo, o którém już we wręczonym WCMości adresie ludu czeskiego powiedziano, że: przez zamierzoną reformę wyborczą stworzone mogą być fakta, które samejże pośredniczącéj władzy korony zgotować mogą przeszkody.

WCMości! W poważnéj chwili zbliżamy się do uświęconego tronu i składamy pełni czci prośbę, abyś WCMość raczył w pełni swéj władzy monarszéj rozporządzić, iżby zaniechano drogi dla Austrji zgubnéj i abyś WCMość raczył do rady najwyższéj korony powołać mężów, którzy na zasadzie zupełnego równouprawnienia, gorąco upragnioną ugodę między krajami i ludami Austrji w radosny czyn zamienią.“

Francja.

[Zgromadzenie narodowe] rozpoczęło w dniu 30 stycznia rozprawy nad kontraktami liwerunkowemi ljońskiemi. Posiedzenie było burzliwe, zupełnie w duchu zwolenników systemu rządów wojujących. Bohaterem tego dnia był pan Challemel-Lacour prefekt departamentu Rodanu z ramienia rządu obrony narodowéj. Talent oratorski p. Challemel-Lacour zachwycił zarówno jego przyjaciół jak i nieprzyjaciół. Mówca rozpoczął od krytyki raportu p. de Ségur, jako spoczywającego na błędnéj podstawie i fałszywych dokumentach. (Wrażenie). Nie znajduję w raporcie — powiada, ani porządku logicznego, ani chronologicznego, ani reguł żadnéj zrozumiałéj klasyfikacji. Jest to nie tyle raport o kontraktach, jak ramota polityczna.

Ztąd to pochodzi zaciemnienie faktów połączone z głupotą i nienawiścią. Sprawozdawca stałby się jasnym, gdyby był się ograniczył na daniu izbie pojęcia o wydatkach, ganiąc wydatki nieusprawiedliwione i nielegalne, niezapominając obok tego o Francji wojującéj i stawiającéj opór nieprzyjacielowi — sprawozdawca obrał inną metodę. Wykazał wszędzie niezręczność, oszustwo, marnotrawstwo, tak jakby chciał Francji dostarczyć dowodów do pogardzania saméj sobą. (Wrzawa na prawo. Głos z prawicy: Francja nie miesza swéj sprawy z waszą!). — Co do mnie — mówi daléj p. Lacour, nie narzekam na to. Jeżeli nie byliśmy na wysokości naszego zadania, możemy przynajmniéj powiedzieć, że nie próżnowano w Ljonie i że wszyscy urzędnicy pracowali z bezwzględną bezinteresownością.

Mowca w tem miejscu oddaje hołd mężowi, który w chwilach rozpaczy, ofiarował swoje doświadczenie, swoją odwagę i poświęcenie na usługi Francji. Z jakiegokolwiek punktu widzenia zapatrywać się będziemy, musimy przyznać, że jen[illegible] (Oklaski na lewo).

Raport p. Ségur zalicza do garibaldczyków ludzi, którzy wcale nie należeli do legjonu Garibaldego. [illegible] (Wrzawa). Pierwszym jest krawiec Genesté, drugim niejaki Moulinié, [illegible] Mścicieli Malicki. Ten ostatni zbiegł, skradł i został skazany. Był błąd w przyjęciu takiego nikczemnika, ale on okazał wiele talentu w arganizacji oddziału i omylić się bardzo łatwo w czasie tak burzliwym, w jakim na nieszczęście Francja się wówczas znajdowała.

Mowca odzywa się pochlebnie o dostawcy p. Girodon, któremu i p. de Ségur oddał sprawiedliwość, bo to on dostarczył artylerję; za jéj to pomocą odparto nieprzyjaciela pod Nuits, gdzie p. Carayon Latour okrył się chwałą. On sam potwierdzi słowa moje. (Głos p. Duval: p. Carayon-Latour inaczéj się o tém odzywa. Wrzawa).

Mowca żałuje, że sprawozdawca nie wspomniał o innych dostawach, równie jak i p. Girodon zasłużonych. (Przerywanie ze strony komisji).

Panonie, odzywa się mowca — czyż role są odwrócone? Czy przypadkiem nie uważacie mnie jako oskarżonego? (Oklaski na lewo).

Pan Challemel-Lacour ubolewa, że w raporcie nie ma wzmianki o legji Alzacko-Lotaryngskiéj, a przecież ci dzielni ludzie godni byli choć wzmianki.

(Głos z prawicy: Przejdź pan do kontraktów). Pan Lacour prosi, aby ten wykrzyknik nie był umieszczony w „Monitorze“.

Sprawozdawca usiłuje dowieść szkodliwości rewolucji i dowód tego upatruje w tem co się działo w Lijonie. — Ale kto jest winien temu? zapytuje mowca. Nie są zawsze winnymi ci, co ją dokonywają, ale ci, który ją przygotowują — który ją czynią przez lat 20 konieczną i nie będąc prorokiem można było przewidzieć 4 września. Była zatem rewolucja w Lijonie, a w pośród ogólnego wzburzenia, zamieszania, był także i pewien porządek. (Wrzawa). Tak! komitet bezpieczeństwa publicznego i rada municypalna chciały zaprowadzić porządek. Ich usiłowania nie były zbyt inteligentne ale były poważne.

Przechodząc do innego rodzaju zarzutów z raportu p. de Ségur, mówca [illegible]. Powołuje się w tém na poborcę Ljonu, człowieka sumiennego i dobrego katolika.

Pan Challemel-Lacour rozbiera szczegółowo kontrakty liwerunkowe z p. Valich i Escoffier, z p. Favier, z hrabim Ambjorn Sparre, z p. Sans i t. d.

W gruncie rzeczy, czego chce raport? dodaje mówca; chce potępić demokrację ljońską, to jest rzeczywistą większość, która nie należy do was. Chce pomieszać radę municypalną z komitetem bezpieczeństwa publicznego, a komitet bezpieczeństwa publicznego z Internationalem. (Głos z prawicy: To wszystko jedno!). Jakto wszystko jedno! Alež komitet bezpieczeństwa [illegible]. Czy dla tego robią mu zarzut, że trwał za długo? Ale wiadomo, że nie tak łatwo rozpędzić zgromadzenie, które się uważa za pana. (Bardzo dobrze! na lewo. Wielka wrzawa na prawo. Prezes izby nie widzi żadnéj aluzji w ostatnich słowach mowcy. Gdyby inaczéj było — byłby zmuszony dać za nie naganę).

P. Challemel Lacour dziwi się, że przerywający mu deputowani nie przybyli na ówczas do Ljonu. Mogliby byli wtedy okazać swą odwagę i swego ducha bojowniczego. Są stronnictwa, w których ludzie uważają się do wszystkiego zdolnymi, na prefektów i ambasadorów. Co do mnie, nie spodziewałem się nigdy zostać prefektem, przyznaję. Ale przeznaczony byłem zawczasu, bom ukochał wolność i porządek, bom ukochał demokrację i nieodłączałem demokracji od porządku. Z tych to przyczyn udałem się do Ljonu, gdzie chciałem stanąć w opozycji z rewolucjonistami, wiedząc dobrze co mnie czekało ze strony namiętności ludu. (Żywe oklaski na lewo).

P. Carayon-Latour występuje w sprawie osobistéj. Przybywszy do Ljonu zabolał go widok czerwonego sztandaru. Oddział, któremu dowodził p. Carayon-Latour udał się do wsi, gdzie także powiewał czerwony sztandar. Kazał go natychmiast zerwać. Władze miejscowe dały znać o tem prefektowi p. Challemel Lacour, który raport odesłał do jenerała Bressolles z adnotacją: „Każ pan rozstrzelać tych ludzi.“ (Wielkie oklaski na prawo).

P. Challemel-Lacour odpowiada, że nie przypomina sobie nic podobnego. Wiem, powiada on, że były zatargi wsi Venissieux z oddziałem mobilów, ale przytoczona adnotacja nie mogła wyjść od niego. (Wrzawa). Trzeba wyszukać ten dowód i ten raport. (Długie przerywania).

Mówca żąda śledztwa w tym fakcie, a wtedy okaże się, jaką konkluzję korzystną lub niekorzystną można z tego zdarzenia wydobyć. Będę spokojnie oczekiwał na rezultat śledztwa.

Dalszych słów mówcy nie można było dosłyszeć dla ogromnego zamieszania i różnych hałaśliwych okrzyków wzburzonéj izby. Posiedzenie zawieszone zostało a rozprawy do następnego dnia odłożone.

Zdaje się niewątpliwem, że prawica w braku innych argumentów udała się do tak niezręcznego środka, jak ta osobista napaść na byłego profekta departamentu Rodanu.

Niemcy.

(Obrady w sejmie pruskim nad zmianą 15 i 18 artykułu konstytucji — projekta do prawa dotyczące kościoła w izbie panów — zachowanie się najwyższéj rady kościelnéj względem projektów kościelno politycznych— układy ze Stanami zjednoczonemi w sprawie wychodźtwa— ustawa prasowa dla Niemiec— stan rzeczy w Bawarji).

Dwudniowe obrady w izbie poselskiéj nad zmianą 15 i 18 artykułu konstytucji zakończyły się przyjęciem wniosków komisji.

Osią tych rozpraw była głównie kwestja, jak daleko może sięgnąć wpływ i władza państwa względem kościoła. Mowcy środka i niektórzy członkowie ze stronnictwa konserwatywnego byli przeciwni zmianie dotyczących artykułów, jako niebezpiecznéj dla wolności kościoła. Z obu stron wystąpili najlepsi mowcy. Mowcy środka poruszyli wszystkie siły swéj wymowy do wykazania w świetle najszkodliwszém zmiany konstytucji, któréj rezultatem będzie oddanie kościoła i wszystkich stowarzyszeń religijnych w ogóle pod zwierzchnictwo państwa. Na pochwały jednego z mowców środka dla artykułu 15 konstytucji, postanawiającego każdemu wyznaniu zarząd własnemi sprawami, odpowiedział minister oświaty, że ta władza, która kościołowi mogła niegdyś nadać podobne prawo, może dziś także wskazać granice praw należących do kościoła. [illegible] granice pomiędzy sobą i kościołem, a więc, wskazawszy ogólne zasady tego rozgraniczenia, ma prawo [illegible] szczegółach.

Dr. Virchow także z wielką powagą i umiarkowaniem zastanawiał się nad dążnościami i ostatecznym celem ultramontanizmu i przyszedł do wniosku, że daléj środek izby nie będzie w stanie środkami legalnemi prowadzić walki przeciwko państwu. Szczególniéj zasługuje na uwagę mowa profesora Roepell'a, który przedstawił dokładny obraz usiłowań ultramontańskich od upadku Napoleona Igo. Maksyma „kościół wolny w państwie wolnem“ dziś tak często nadużywana przez ultramontanów, podług zdania mowcy jest niepodobną do zastosowania w ultramontańskiem jéj tłómaczeniu. Roepell mniema, że na jedném i temże samém terytorjum powinna być tylko jedna zwierzchnia władza, i istotnie w społeczeństwach dobrze urządzonych jedna tylko jest możebną. Kościół nigdy nie może mieć tych samych praw, co i państwo, albowiem zachodzą pewne okoliczności, w których albo kościół musi ulegać państwu, albo państwo być posłusznem kościołowi. Największą jest trudnością zakreślić granice w taki sposób, aby przy zwierzchności państwa wolność kościoła nic nie ucierpiała. Należy przedewszystkiem ściśle określić, co się należy państwu a co kościołowi, do czego właśnie zmierzają projekta kościelno-polityczne dra Falka.

Po dokonaniu odpowiedniéj zmiany w konstytucji pruskiéj projekta kościelno-polityczne dr. Falka już w izbie deputowanych nie napotkają żadnych trudności. Jednak nie należy się spodziewać ich rychłego przeprowadzenia, albowiem izba panów swoim zwyczajem zamierza wnioski względem zmiany konstytucji przekazać naprzód komisji, gdzie zwykle sprawy nie z wielkim pośpiechem bywają załatwiane.

Zachowanie się ewangielickiéj najwyższéj rady kościelnéj względem projektów ministra oświaty ściąga nagany prasy liberalno-narodowéj. Bardzo naturalnie, że osoba króla, jako najwyższego przedstawiciela kościoła ewangielickiego odgrywa w tym razie niepoślednią rolę. Przez swój memorjał do sejmu najwyższa rada kościelna stanęła w sprzeczności z monarchą, jako głową kościoła ewangielickiego.

Jeżeli przy układaniu tych projektów rząd nie zapytywał o zdanie najwyższéj rady kościelnéj, to najlepszym jest dowodem, że tutaj chodzi głównie o interesa państwowe.

Gdyby rząd zasięgał zdania ewangielików, w takim razie musiałby odwołać się i do opinii hierarchji katolickiéj. Dzienniki liberalno-narodowe starają się wmówić w członków najwyższéj rady kościelnéj, że król jako głowa kościoła protestanckiego zapewne nie dąży na jego zgubę i t. d.

Pomiędzy rządem niemieckim i Stanami Zjednoczonemi toczą się układy w sprawie wychodźtwa. Jeżeli mamy wierzyć,

---

to moja żona mówi, że on śliczną komedję napisał.

— Może „Nieboską?“

— Tak, tak! Tylko po co ją tak nazwał? „Nieboskie stworzenie,“ to się mówi panie. Ale komedja niebosk a!... hm, hm!...

— Ale, jeżeli pan dobrodziéj lubisz Słowackiego, to pójdź pan w sobotę do teatru, będą grali jego tragedję Beatryx Cenci.

— Ach, to pójdę. A z żoną? z dziećmi?

— Z wyjątkiem pierwszéj sceny mogą mém zdaniem i dzieci być na téj sztuce bez zgorszenia.

— Ano, to poczekają tymczasem na korytarzu za drzwiami loży. — A nie wiesz téż kronikarzu, czy Bałucki nie napisał jakiéj nowéj komedji?

— Nie wiem. Kto wie, może dał na konkurs.

Począł mnie tedy wypytywać p. Bonifacy, czy co nie wiem o konkursie.

Opowiedziałem mu, co mi było wiadomo.

A gdy może i szan. czytelnicy pragnęliby się nieco o téj komisji konkursowéj dowiedzieć, a więc powtórzę.

Nadesłano 19 dramatów i tragedji, a 21 komedji na konkurs, a mianowicie:

Krok, Rognieda, Władysław Biały, Zaprzaniec Klątwa, Brutus, Msciwoj i Swanhilda, Zizio, Nowe drogi, Celina, Emancypowane, Bracia, Opiekun i plotki, Sekwestracja, — Ofiara, Ojciec, Lubomir w. ks Litewski, Szpieg, Świetna partja, Starosta Kościański, Widzenie, Krystyna Kamieniecka, Pierścień wielkiéj damy, Jeden rok, Babia wojna, Blagiery, Trochę lekkomyślni, Bardzo lekkomyślni, Konkurs na komedje, Kampanja przegrana, Szlachetne dążności, Praca, tytuł i majątek, Pretensje, Zięć potulny, Spadkobiercy, Mąż pięknéj żony, Łaska pańska na pstrym koniu jeździ, Kombinacje cioci, Człowiek okoliczności.

Z tych czterdziestu utworów 14 czy 15 pierwszych uznano za zasługujące na to, aby były czytane przez wszystkich członków komisji, inne odczytane przez trzech członków w skutek złożonego przez nich jednozgodnie sprawozdania, od konkursu usunięte zostały. Dwa utwory dramatyczne, na czele powyższego spisu wymienione, mają być na jedném z najbliższych posiedzeń czytane w pełnéj komisji. Co do innych, nie zapadła jeszcze uchwała.

— Aj, aj, aj! — zawołał pan Bonifacy, srodze czegoś zafrasowany. — Widzisz bo mój drogi, to niesprawiedliwie! Między temi piętnastoma, któreś wymienił na początku, niema komedji mojego siostrzeńca. Aj, to niesprawiedliwie! Powiadam ci — panie: doskonała!... Namęczył się też chłopczysko djabelnie i egzaminu nie zdał przez tę komedją... a tu jeszcze komisja gotowa mu nie przyznać nagrody! Ou! to źle!

— To siostrzeniec pański jeszcze w szkołach?

— A w szóstéj gimnazjalnéj! — hm, to źle! źle panie! Zmartwi mi się chłopak.

Miły Boże! — pomyślałem — toż komisja owa djabelną ma pracę, jeżeli takie utwory odczytywać zmuszona.

Pożegnałem zacnego pana Bonifacego.

— Do widzenia w teatrze na tragedji Słowackiego — w sobotę!

Tymczasem we czwartek byliśmy na przedstawieniu wybornéj komedji Fredry Przyjaciele.

Artyści wywiązali się wszyscy ze swego zadania z zupełném zadowolnieniem publiczności. Pani Ekerowa w roli panny Bobiné, p. Rychter w roli Smakosza, p. Eker w roli Antenackiego, p. Błoński w roli Włodkiewicza, p. Ładnowski (ojciec) w roli Krupkowskiego — grali z takim nieporównanym humorem, z taką prawdą i taką swobodą, że lepszéj obsady tych ról niepodobna sobie życzyć.

Wymieniamy te role przed innemi, bo są to role najcharakterystyczniejsze w téj sztuce. Inne osoby téj komedji należą do postaci mniéj wyraźnie odrysowanych, lub téż do owych steoretypowo w wielu utworach znakomitego komedjopisarza powtarzających się charakterów. Nie idzie za tém, abyśmy np. uważali rolę Zofji za źle odegraną przez pannę May. Owszem, była ona jak najlepiéj pojętą i oddaną z talentem i tą godną uznania potoczystością, jaką celuje gra téj artystki w rolach konwersacyjnych. Co więcéj, przyznać musimy, że w scenach uczuciowych, do których artystyczne usposobienie panny May najmniéj zdawało się dotąd odpowiedném, tym razem bardzo znaczny w grze jéj znaleźliśmy postęp.

O grze p. Błońskiego czujemy się obowiązani osobną uczynić wzmiankę. — Niedawno poznaliśmy tego artystę, a przyznać musimy, iż dotychczasowe jego występy świadczą o rzeczywistym do ról charakterystycznych talencie, który pod umiejętnym kierunkiem dyrekcji pięknie rozwinąć się może. Tak jak obecnie w roli Wtorkiewicza, tak w Kobietach Windsorskich w roli oberżysty gra jego nic nie pozostawiała do życzenia.

Również obiecującym nabytkiem dla naszéj sceny jest p. Bolesławicz, który w wspomnianéj szekspirowskiéj komedji rolę ks. Hugona grał wybornie.

Dyrekcji krakowskiéj najnieprzychylniejszy recenzent przyznać musi rzadką zasługę w wyrabianiu młodych artystów, i to w zadziwiająco krótkim czasie. Praca tu sama nie wystarcza, acz bez wytrwałéj pracy nicby zrobić nie można, ale potrzeba rzeczywistych w téj mierze zdolności, niepospolitego doświadczenia i takiéj znajomości rzeczy, jakiéj tylokrotne dano nam dowody.

W kobietach windsorskich podrzędne nawet role jak Pistola, Nyma, Simpla, Pudlika, były tak odegrane, iż najwybredniejszy recenzent niewiele miałby do zarzucenia. Czy ról tych może znakomici podjęli się artyści? Bynajmniéj. Cała tajemnica w tém leży, że byli w dobréj szkole ci, którym je powierzono.

Kilku znakomitych artystów — to nie wystarcza aby scena była dobrą. — Bez umiejętnéj i starannéj dyrekcji żadne przedstawienie nigdy dobrze wypaść nie może, mimo mistrzowskiéj gry najgenialniejszego nawet artysty, nieład, lekceważenie drobnych szczegółów i scen mniejszéj wagi, a wreszcie śmieszności popełniane przez statystów, wszelką psują harmonię i zacierają do szczętu wrażenie wywołane przez nowego Garricka, Talmę lub Dawizona. A cóż dopiero jeśli która z głównych ról powierzoną zostanie artyście, który nie mogąc sprostać jéj trudnościom, aktorskiém junactwem chce osłonić własną nieudolność, wrzeszczy i krzyczy na rozmaite tony, chrapie i sapie, wyje, piszczy, jęczy, stęka, wzdycha, zgrzyta, dmucha i chucha, biega po deskach jak opętany, roztrąca wszystkich, ramiona puszcza w ruch wiatrakowych skrzydeł, to przyskakuje do współgrających jakby ich chciał o ziem powalić, to odskoczy jakby go kto w nos ukłuł, wstrząsa się jak pod zimnym tuszem, oczyma konwulsyjnie zawraca podkręcając przy tem wąsiki itp. itp.... Tragedja zmienia się wtedy w farsę, a w najpatetyczniejszych scenach publiczność śmiechem wybucha.

Zdarzają się czasem takie niefortunne przedstawienia i na większych scenach zagranicznych, rozporządzających bez porównania większemi od naszych scen siłami artystycznemi.

W Krakowie odwykliśmy od takich niepowodzeń, od czasu objęcia kierunku przez obecną dyrekcje.

Mielibyśmy jéj niejedno do zarzucenia (między innemi najbardziéj ociąganie się z przedstawieniem kilku nowych oryginalnych sztuk polskich przychylnie na innych scenach przyjętych), ale uznać musimy jéj zasługi i jéj niezmordowaną staranność. — Gdybyśmy ich uznać nie chcieli, zarzuconoby nam najsłuszniéj nieznajomość rzeczy, albo złą wiarę.

Uznajemy — i wbrew twierdzeniu Afisza, który utrzymuje, że w każdéj naszéj pochwale „czuć pogłaskanie krokodyla“, okażemy dzisiaj gołębią naszą prostoduszność i łagodność.

Oto w uznaniu zasług dyrekcji nie będziemy rozpisywać się szeroko o sobotniém przedstawieniu...

A jednak: *suum cuique!* Gra p. Bendy była mistrzowską w roli Pietra Negri. — Gra pani Hoffmann przypominała nam w kilku wybitniejszych scenach grę jéj nieporównaną w pierwszych przedstawieniach téj sztuki w roku ubiegłym. Rola Beatryczy należy do jéj ról najlepszych. Oddana obecnie całą duszą studjowaniu roli Fedry, nie dziwimy się, iż artystka nie była w stanie z równém jak niegdyś przejęciem odegrać roli Beatryczy. Zapał każdéj znakomitéj artystki zresztą wzrasta i potęguje się w miarę tego, czém bardziéj czuje się ona wspieraną grą innych artystów w godném oddaniu dramatycznego arcydzieła.

Gra pani Wolskiéj i p. Szaszkiewicz była zupełnie zadowalniającą. Inne były mniéj lub więcéj dobrze obsadzone. Tylko Giano!!!...... Giano!!!...

Alez prawda! obiecaliśmy nic o tém nie mówić.

Wprowadzenie na scenę jednego z najgenialniejszych utworów naszego wielkiego poety, wprowadzenie tak świetne, tak zwycięzkie, jakiém były przeszłoroczne przedstawienia Beatryksy Cenci, jest jednym z największych tytułów, które posiada dyrekcja do wdzięczności publiczności krakowskiéj.

Przedstawienia przeszłoroczne téj tragedji należą niewątpliwie do najświetniejszych, do najpamiętniejszych wieczorów naszéj sceny.

Serdeczną żywimy nadzieję, iż przyszłe przedstawienie tego arcydzieła Słowackiego zupełnie im dorówna.

Ψ.

to się zanosi na cały szereg układów w tym przedmiocie i z innemi mocarstwami. Celem takowych jest zabezpieczenie losu wychodźców do Ameryki przeciwko wyzyskiwaniu prz z oszustów i wszelkiego rodzaju spekulantów. Potrzeba bliższego w téj kwestji porozumienia z rządem Stanów Zjednoczonych już od dawna czuć się dawała.

Ustawa prasowa dla Niemiec daje powód do rozmaitych pogłosek i domysłów. Podług jednych rządy niemieckie w tym celu już się miały porozumieć. Inni znowu zapewniają, że o przedłożeniu ustawy na przyszłéj sesji sejmu niemieckiego i mowy być nie może, ponieważ zapatrywania rządów na tę kwestję są nader różne. Zachowanie się prasy partykularystyczno-ultramontańskiéj, jakoby miało być powodem do podniesienia myśli o wydaniu ustawy prasowéj dla Niemiec. Wszyscy jednak najzupełniéj z tém się zgadzają, że kaucja dziennikarska będzie utrzymaną.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Ks. dr. Leopold Otto, wydał w Cieszynie „Książeczkę o małżeństwie, ułożoną dla ludu chrześcijańskiego.“ Nakład autora. Druk Karola Prochaski.

Zwiastun ewangieliczny, r. 1873, nr. 1 zawiera: Do czytelnika.— Czy chrześcijaństwo jest przeciwne wolności? — Objawienie św. Jana (c. d.).—Mikołaj, Fryderyk Seweryn Grudtwig.—Rok 1872 —Korespondencja.—Przegląd literacki.—Z kościoła.—Doniesienia literackie. — Jako dodatek: Werdauskie wiadomości misyjne, nr. 1.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Na księży unickich wydalonych z djecezji Chełmskiéj, złożyli w administracji *Kraju:* Teodor Błoński 3 złn., ks. Dzierzyński wikary w Łące 1 złn. 50 c.

Komitet, urządzający bal na dochód wzajemnéj pomocy uczniów instytutu technicznego, który się jutro w sali hotelu saskiego odbędzie, dokłada wszelkich starań i nie szczędzi ani zabiegów ani kosztów, byle tylko w przygotowaniach swoich nic nie pominąć, coby mogło balowi dodać więcéj świetności i blasku. Między innemi urządzono już piękny wodotrysk z wody kolońskiéj. Dowiadujemy się także, że na balu tym grane będą po raz pierwszy mazury p. Eug. Gluzińskiego, umyślnie na ten cel napisane, i nowa polka p. H. Tomkowicza.

Wypadek.—Dziś rano umarł niewiadomego nazwiska i imienia wyrobnik w cegielni przy ulicy Skawińskiéj, w skutek uduszenia kwasem węglowym.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich postanowiło na posiedzeniu, odbytém w dniu 1 lutego b. r., wysłać delegata na uroczystość Kopernikową w Toruniu.

Nadane stypendja. — O stypendja z fundacji ś. p. Adama Morawskiego rocznych 47 złn. 24 c., przeznaczone dla celujących uczniów szkół początkowych, ubiegało się 171 kompetentów.

Na mocy uchwały wydziału krajowego z 14 stycznia r. b., l. 20,625, otrzymali takowe:

1. Władysław Szczęsny 2 ch imion Niemiłowicz, uczeń 4 klasy lwowskiéj rz. kat. szkoły wzorowéj, który ukończył klasę poprzednią z postępem celującym lok. 1 na 76 uczniów. Ojciec jego urzędnik manipulacyjny przy c. k. sądzie, utrzymywać musi ze szczupłéj płacy rodzinę złożoną z 7 osób.

3. Kazimierz Zygmunt Stanisław 3 imion Rutkowski, uczeń 3 kl. pierwszéj szkoły głównéj w Krakowie, który ukończył klasę poprzednią z postępem celującym lok. 1 na 62 uczniów; osierocony od obojga rodziców, pozostaje wraz z 4-ma braćmi na opiece krewnéj, ubogiéj wdowy po urzędniku.

3. Jan (Ewangelista) Latocha, uczeń 4 kl. szkoły głównéj w Bochni, ukończył klasę poprzednią z postępem celującym lok. 1. Ojciec jego wyrobnik, żywić musi żonę i kilkoro nieletnich dzieci.

4. Franciszek Marcin 2 imion Haralewicz, uczeń 3 kl. szkoły głównéj w Przemyślu, ukończył klasę poprzednią ze stopniem celującym. Ojciec jego nauczyciel szkoły ludowéj mający już 35 lat służby, z nader szczupłéj płacy utrzymywać musi żonę i 4 dzieci.

W tych dniach wyszedł nakładem c. k. namiestnictwa „Szematyzm królestwa Galicji i Lodomerji z W. ks. Krakowskiém na r. 1873,“ obejmujący 51 arkuszy druku, zawiera obok zwykłych dat tyczących się organizacji i składu osobowego c. k. władz rządowych i autonomicznych, tudzież daty o zakładach naukowych i wychowawczych, o kolejach, zakładach i stowarzyszeniach dla podniesienia kredytu, rolnictwa i przemysłu, o zakładach dobroczynnych, fundacjach stypendyjnych i inne daty statystyczne.

We Lwowie zawiązało się staraniem ks. Hołyńskiego „Stowarzyszenie ku szerzeniu dobrych książek.“

Program uroczystości 400-letniéj rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu, dnia 19 lutego 1873 r.

W porozumieniu z zarządem tow. przyjaciół nauk poznańskiego, uroczysty obchód dnia 19 lutego w Toruniu w następujący odbędzie się sposób:

W wilja uroczystości dnia 18 lutego: o godzinie 9 wieczorem zebranie w hotelu pod „Trzema koronami“ dla poznania się wzajemnego.

Dnia 19 lutego: o godz. 10 rano nabożeństwo solenne z kazaniem w kościele farnym św. Jana; o godz. 12 zwiedzenie pamiątek i przedmiotów odnoszących się do Kopernika; o godz. 2 akt solenny z deklamacją i naukowym odczytem w sali pod „Trzema koronami;“ o godz. 5 wspólny objad w hotelu p d „Trzema koronami.“ Wieczorem udział w powszechnéj iluminacji miasta. *Komitet.*

Komisja gospodarcza komitetu uroczystości Kopernikowéj w Toruniu wydała następującą odezwę:

Komisja gospodarcza komitetu Kopernikowéj uroczystości, prosi niniejszém, aby osoby pragnące mieć udział w spólnym obiedzie 19 lutego, zgłosiły się o to najpóźniéj dnia 10 b. m. do p. Władysława Radkiewicza w Toruniu (dom banku Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp.). Objad bez wina kosztuje 2 talary.

Bilety kwaterunkowe, bilety na objad, jakoteż wszelkie wskazówki, wyda nasze biuro informacyjne, ulica Mostowa nr. 11 na dole.

Na dworcach kolei żelaznéj będą 18 i 19 lutego do przyjmowania gości członkowie komitetu, jego zastępcy i pomocnicy, opatrzeni w tym celu odznaką (biała kokarda na prawym boku, na co zważać prosimy!) Powozy do przewożenia przybywających, wozy do rzeczy i potrzebna służba będą także w tym czasie na dworcach w pogotowiu.

Prezes komitetu, p. Ludwik Śląski, zamieszka w hotelu pod „Trzema koronami“ nr. 3.

Prezes tow. przyjaciół nauk poznańskiego. dr. Libelt, w domu banku polskiego, ulica Biała nr. 68.

Sekretarz tow. przyjaciół nauk, Hieronim Feldmanowski, będzie miał biuro swoje przy ulicy Chełmińskiéj, nr. 305 na I piętrze, gdzie przedpłaciciele za oddaniem biletów prenumeracyjnych „Pamiątki jubileuszowe“ odebrać zechcą.

Wychodźcy polscy w Anglji postanowili również obchodzić uroczystość czterechsetletniéj rocznicy urodzin Kopernika i wybrali w tym celu komisję złożoną z pp. Koziełły, Konrada Dąbrowskiego i Wojciechowskiego. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kaplicy i zakończy polsko-angielskim mityngiem. Prócz tego uchwalono wysłać w tym dniu telegram do Torunia.

Nowe towarzystwo pożyczkowe. — W Ślęszewie w W. ks. Poznańskiém zawiązuje się towarzystwo pożyczkowe.

† Książę Obaleński, tajny radca rossyjski, dyrektor archiwum starożytności w Moskwie, umarł tamże dnia 27 z. m.

Książki konfiskowane w Rossji i z rozporządzenia wydziału spraw prasowych skazane na zniszczenie, były dotychczas palone przez policję. Obecnie, według pogłoski podanéj w *Pet. Wiad.*, jest zamiar obracania ich na makulaturę i sprzedaż do papierni.

Największe i najludniejsze miasta Europy według ostatnich obliczeń statystycznych idą po sobie w takim porządku: Londyn liczy 3,800,000 mieszkańców, Paryż 1,850,000, Konstantynopol 1,065,000, Wiedeń z przedmieściami 900,000, Berlin 830,000, St. Petersburg 670,000, Liverpool 520,000, Manchester z Siolfordem 500,000, Glasgow 470,000, Neapol 440,000, Moskwa 400,000, Birmingham 370,000, Lyon 324,000, Dublin 320,000, Madryt 318,000, Bruksella z przedmieściami 318,000 m., Marsylja 312,000 m., Peszt-Buda 280,000, Amsterdam 280,000, Leeds 260,000, Lizbona 260,000, Warszawa 250,000, Hamburg 236,000, Rzym 226,000, Turyn 210,000, Wrocław 208,000. Wszystkiego 26 miast mających od 200,000—4,000,000 blizko ludności; Wrocław stanowi *minimum* a Londyn *maximum*.

Najnowsza i najlepsza wentylacja. — Na posiedzeniu towarzystwa etjologiczno-medycznego w Berlinie, mającego na celu badanie i usuwanie przyczyn chorobowych, przedstawiono sprawozdanie o wentylacji dziurkowatej, urządzonéj w teatrze Fryderyka Wilhelma, przez budowniczego Scharrotha. Za pomocą obmyślonéj przez niego nowéj konstrukcji wietrzników, można w każdéj chwili wpuścić do gmachu 6688 stóp sześciennych powietrza świeżego, oczyszczonego, według potrzeby ogrzanego lub ochłodzonego, parami wodnemi lub solnemi napełnionego, co wynosi według obszaru gmachu 6 st. sześcien powietrza na osobę; wyprowadzenie zaś powietrza zużytego urządza się za pomocą klap skrzydlatych, ponad głównym świecznikiem w teatrze umieszczonych. Komisja rozpatrująca pomysł p. Scharrotha, uznała takowy za najbardziéj odpowiadający celowi, ze wszystkich dotąd znanych.

Zbiory Luwru w Paryżu pomnożą się niezadługo pomnikiem niezmiernej wagi, którego nabycie i wytłómaczenie Francja i świat uczony zawdzięczają młodemu uczonemu, p. Clermont-Ganneau, dawniéj drogmanowi przy konsulacie francuskim w Jerozolimie, a teraz przydanemu ambasadzie francuskiéj w Stambule. Odkrycie tego pomnika, który zrobił epokę w dziedzinie archeologji, nie wahał się prezydent akademji *des inscriptions et belles lettres* nazwać najważniejszém, jakie kiedykolwiek uczyniono na polu epigrafji wschodniéj.

Jest to ów sławny kamień z Dhibân z wielkim napisem hebrajskim, sięgającym na lat 896 przed erą chrześcijańską, który opowiada obszernie o buncie Mesy, króla moabskiego przeciwko Ochozjaszowi i Joramowi, królom izraelskim, opisanym w 3 rozdziale IV księgi królów i który między innemi zawiera imię Omri, ojca Achaba, wzmiankę o Arielu, o Dawidzie, tajemniczy tetagram imienia Jehowy i t. d.

Najświeższe wykopaliska w miejscu, gdzie niegdyś stała Troja, składają się z mnóstwa naczyń i bożyszcz, wyobrażających postać niewieścią, niekiedy zbrojną, a zawsze z sowią głową, często w hełmie. Pallas, Athene, Minerwa była w Troi ubóstwianą. Z tego wnoszą badacze, że napotykamy często u Homera przydomek Atheny *(glaukopis)* nie znaczy, jak dotąd powszechnie mniemano: „modrooki éj,“ lecz „z sowią twarzą;“ powtóre, że początkowo Athene miała sowią głowę, i jako taka była czczoną; z czasem dopiero, kiedy sztuka wykształciła się, przedstawiano sobie Minerwę w postaci niewiasty, a sowę stawiano obok niéj jako symbol.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 3 lutego pogoda, termometr od —3.6 doszedł do + 0.9 R. Barometr znów zwolna wraca w górę; rano o 6 dnia 4 stan jego był 330.80, termometru —4.0 R. Wiatr północno-wschodni.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 30 stycznia.

Edykt. Sąd obw. w Niepołomicach, wzywa spadkobierców Macieja Talskiego, adjunkta dyrekcji dóbr skarbowych tamże, zmarłego 26 maja 1870 r.; kurator Jan Chudy.

Licytacje. W zarządzie dóbr skarbowych w Peczeniżynie, od dnia 3 do 6 lutego, sprzedaż drzewa opałowego. — W sądzie powiatowym w Frysztaku, dnia 13 i 27 lutego i 13 marca, grunt „na Bartnem“ w Łękach.—W sądzie pow. w Głogowie, dnia 4 marca i 4 kwietnia, realność l. 194 tamże. — W starostwie krakowskiém, dnia 20 lutego, celem wydzierżawienia przedsiębiorstwa robót i dostawy materjałów dla budowy wodnéj na Wiśle pod Mogiłą i Przewozem.

Obwieszczenie. Adwokat dr. Bernhard Nechi, wpisany został w krakowską listę adwokatów z siedzibą w Białéj.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wystawa powszechna w Wiedniu.

Czytamy w *Weltausstellungs-Correspondenz:*

Od 1 marca do 31 grudnia roku zeszłego zwiedziło plac wystawy powszechnéj ogółem osób 336,064, a ze sprzedaży kart wstępu wpłynęło w tym czasie 56,467 złn. 10 c. — Od 9 do 29 grudnia dowieziono na plac wystawy 750 centnarów żelaza, 2096 centnarów wapna, 9500 centn. piasku, 116,910 centn. (1.490,000 sztuk) cegieł, 12,417 centn. innych materjałów. W całym dotychczasowym okresie budowy, tj. od 1 marca do końca grudnia roku zeszłego dowóz materjałów na plac wystawy powszechnéj wynosił: 159.485 centn. żelaza, 143.484 centn. wapna, 275,405 cent. piasku, 1 845 943 centn. (21.021,000 sztuk) cegieł, 167,161 centn. budulca, 78,365 centn. różnych innych materjałów.

Według doniesień telegraficznych z Gibraltaru, wysłane zostaną ztamtąd na wystawę powszechną do Wiednia wspaniała i zupełnie urządzona willa, tudzież kosztowny zbiór broni, wyrobów porcelanowych, dywanów i innych płodów tamtejszego przemysłu.

W Algierze przygotowuje się do świetnego udziału w wiedeńskiéj wystawie powszechnéj tamtejsze towarzystwo gospodarskie.

Rumuński parlament uchwalił 166,000 frnk. na cele wystawy powszechnéj.

Dla ułatwienia komunikacji pomiędzy Wiedniem a dworcami kolei żelaznych w czasie wystawy powszechnéj, nowe towarzystwo omnibusów urządza 150 umyślnie na ten cel zbudowanych wagonów, które mają po ośm siedzeń i galerję do pakunków.

Do Wiednia przybył już dla rozpoczęcia swoich funkcji komisarz japońskiéj wystawy Seksijawa Akekias.

Indje niderlandzkie wyślą na wystawę powszechną nader bogaty i ciekawy zbiór płodów indyjskich. Zbiór ten nadszedł już z Batawji do Amsterdamu.

Kasa wkładkowa galic. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie. — Stan wkładek na dniu 1 stycznia 1873 wynosił złn. 33,517 93, w ciągu stycznia złożono (w 141 wnioskach) złn. 35,883 38; razem złn. 69,401·31. W tym czasie zwrócono 45 stronom złn. 7945·49.

W dniu 31 stycznia 1873 r. stan wkładek wynosi złn. 61,455 82.

Kasa oszczędności w Krakowie. — Na dniu 31 grudnia 1872 r. stan wkładek wynosił złn. 874,823 21, od 1 do 31 stycznia 1873 r. na 676 książeczek włożono złn. 139,208·17; razem złn. 1.014.031·38. — W tymże czasie zwrócono złn. 60,200·85.

Stan wkładek na dniu 31 stycznia 1873 r. wynosił złn. 953,830·53.

Wiadomości z biura izby handlowo-przem. krakowskiéj o targach na Baranie i na Kleparzu w dniu 3 i 4 lutego.

Po długiéj prawie letargowéj ciszy w handlu zbożowym na Baranie, targ wczorajszy — pod względem dowozu — był dobry, wynosił bowiem przeszło 1000 korcy. Ruch i obrot był dowozowi odpowiedni. Cena pszenicy i żyta podniosła się o 1 złp. na korcu, ale jęczmienia i innych produktów pozostała bez zmiany. — Chęć kupna była dość znaczna.

Płacono za pszenicę 252 fnt. czerwoną po 44—54, białą 47—56; żyto 233 ft. 36—39; jęczmień 202 fnt. 26—31; owies 138 fnt. 14 bo 16; groch 256 ft. 36—40; proso 238 ft. 30—34 złp.

Ruch i chęć kupna na targu dzisiejszym na Kleparzu były więcéj ożywione. Ceny niewielkiéj uległy zmianie, z wyjątkiem celnéj pszenicy i jęczmienia, których poszukiwano i wyżéj płacono. Do Galicji zakupiono dosyć dużo żyta na miarę.

Płacono za pszenicę 170 ft. czerwoną 11.50 do 13.20, białą 12—13.50, celną 13.70; żyto 160 ft. 9—do 9.10, a na miarę 8.40—8.50; jęczmień 140 ft. 6.50—7.10, celny 7.50; owies 105 fnt. 3.90—4.10, na miarę 3.70—3.90; koniczynę białą 53—55; za rzepak żądano po 12—12.50 złn., ale nie znajdował kupców.

Wiedeń 3 lutego.

Na targ dzisiejszy dostarczono wołów 2640. Między temi: galicyjskich 902; węgierskich 1154; z prowincji niemieckich 984.

Płacono za centnar lichych po 34, dobrych 34.75, a najlepszych 36 złn.

Sprzedano wszystkie.

M. Grabscheid, ajent wołowy.

Księgosusz sprawdzono w Starobrodach w powiecie brodzkim. Z tego powodu wcielone zostały do trzymilowego okręgu zarazy jeszcze następujące miejscowości włącznie z obszarami dworskiemi: Czernica, Hucisko brodzkie, Ponikowiec, Nakwasza, Podkamień, Dydyń, Niemiacz, Palekrowy, Jasionów, Litowisko, Majdan, Huta pieniacka, Pieniaki, Hołubica, Czyżki, Kadłubiska i Czechy.

Równocześnie zakazano odbywania targów na bydło w Podkamieniu i Załoźcach.

— Z powodu wybuchu księgosuszu w przysiółku Soroka i Chłopiance czyli Józefówce w powiecie skałackim wcielone zostały do trzymilowego okręgu zarazy także wsie: Kluwińce, Wierzchowce i Peremitów w pow. husiatyńskim tudzież Boryczówka, Dereniówka, Hleszczawa, Humniska, Iławcze, Krowinka, Łoszniów, Małów, Nałuże, Plebanówka, Podgórzany, Rozstrusów, Semenów z Zieleńczem, Trembowla, Warwaryńce, Wolica, Załawie, Zaścinocze z Kapturami w pow. trembowelskim.

Zakazano także odbywania targów na bydło w Strusowie i Trembowli.

Wiadomości telegraficzne.

Trjest 1go lutego. Donoszą z Aden 20 stycznia, że 15 stycznia zawinęły tam korweta włoska „Gondolio“ i łódź działowa „Vedetta“ przybywające z morza Czerwonego. Na pokładzie ich znajdowała się liczna załoga wojskowa, inżynierowie, rzemieślnicy budowlani i ochotnicy, prawdopodobnie przeznaczeni do nowo projektowanéj osady na wyspie Borneo.

Strasburg 1 lutego. „Strassburger Ztg“ dowiaduje się z pewnością, że na podanie tutejszéj rady miejskiéj o większe uwzględnienie nauki języka francuzkiego w szkołach elementarnych, nadeszła od kanclerza odpowiedź odmówna.

Bern 1 lutego. Rada związkowa wniesie na zgromadzeniu związkowém zmianę ustawy o podziale departamentów rządowych, a mianowicie, aby zwinąć departament handlu i ceł, a utworzyć departamenta handlu i kolei żelaznych, cła zaś przekazać departamentowi skarbowemu.

Rzym 1 lutego wieczór. Izba deputowanych obradowała dzisiaj nad budżetem ministerstwa oświecenia.

Londyn 1 lutego. Bezrobocie w Walji południowéj zakończy się zapewne zgodą z właścicielami kopalń i hut, którzy wszelkich dokładają starań, aby mu położyć koniec. Minister spraw wewnętrznych Bruce odpuścił ośm miesięcy kary więzienia robotnikom przy gazie, którzy skazani zostali za zmowę na rok jeden.

Nowy Jork 1 lutego. Indjanie z pokolenia Modok oświadczyli, iż gotowi są wejść w układy z rządem.

Przegląd polityczny.

N. W. Abendblatt podaje następującą wiadomość: „Hr. Gołuchowski, który od dwóch dni bawi w Wiedniu, aby nakłonić Polaków do reformy wyborczéj, był już dwukrotnie przyjęty przez cesarza; oraz konferował tak z ks. Auerspergiem i Lasserem, jak pojedyńczo z kierownikami delegacji galicyjskiéj; z polskiém zaś kołem nie wchodzi hr. Gołuchowski dotychczas w żadne stosunki. Zapewniają, że rokowania między hr. Gołuchowskim a rządem jeszcze się nie skończyły i że pp. Zyblikiewicz i Grocholski skłonniejsi są do układów z hr. Gołuchowskim, jak dawniéj z Lasserem.

Wiener Ztg urzędowo donosi, że cesarz zezwolił na utworzenie jednéj niezależnéj metropolji dla greckich biskupstw w Bukowinie i Dalmacji, i że stolica biskupia w Bukowinie podnosi się do godności metropolitalnéj. Tém samém rozporządzeniem zamianował cesarz greckiego biskupa w Bukowinie, Eugenjusza Hackmanna, arcybiskupem i metropolitą dla Bukowiny i Dalmacji.

W Monachium wysokie sfery nie cieszą się zbyt dobrym humorem. Wina tego spada częścią na dzienniki, które wypaplały niektóre tajemnice; oraz na zmienione usposobienie Wirtembergji, które zagraża zgodzie, jaka w ostatnich czasach była zaszła w sprawie jedności niemieckiéj pomiędzy federalistami mniejszych państw, i gotuje nowe tryumfy unitaryzmowi.

Poseł francuzki Picard i p. Ozenne bawią od końca stycznia w Brukseli i codzień konferują w ministerstwie spraw zagranicznych. Chodzi o porozumienie się względem kilku punktów spornych, które właśnie opóźniają zawarcie traktatu handlowego między Francją a Belgją. Francuzcy pośrednicy oświadczają, że Thiers nie może już czynić żadnych ustępstw; podpisanie traktatu, jak się spodziewają, ma nastąpić w bieżącym tygodniu.

Kwestja azjatycka nie schodzi z porządku dziennego wielkiéj polityki. Pomimo, że rząd rossyjski w urzędowym swoim organie zapewniał opinję publiczną o nieprzerwanych stosunkach przyjaźni między gabinetami rossyjskim i angielskim i że *Times* bardzo przychylnie przyjął oświadczenia *Gońca urzędowego*, nie usunęło to bynajmniéj obaw, jakie słusznie żywi opinja publiczna w obu krajach, ani pewnego naprężenia nawet w kołach wpływowych. Dziwnie też zaprawdę wygląda udawanie niewinnego baranka, któréj to roli chwycił się *Gołos* w jednym z ostatnich swoich numerów. Długo bardzo prasa rossyjska pomijała milczeniem cały zatarg, który w dziennikarstwie wszystkich państw dotychczas odgrywa niepoślednią rolę; lecz nareszcie uzyskawszy pozwolenie, bez którego niewolno w Rossji dziennikom traktować ważnych kwestji politycznych, jeden z najbardziéj czytywanych organów, mianowicie *Gołos*, występuje po prostu z oświadczeniem, że Rossja wcale nie myśli o podbiciu Chiwy. Jest to bowiem pustynia, zawierająca tylko trochę ziemi żyznéj, nakształt oazy wśród piaszczystéj zresztą przestrzeni. Co większa, *Gołos* twierdzi, że sama prasa angielska, wymyślając na Rossję niestworzone rzeczy, nie wierzy bynajmniéj w jéj zaborcze zamiary i że cała heca dziennikarska pochodzi jedynie z chęci obalenia ministerstwa Gladstone Granville, ku czemu właśnie służy kwestja azjatycka. Lecz *Gołos* spodziewa się, że jak inne środki fermentacyjne, tak i ten świeżo użyty przez opozycyjne dziennikarstwo angielskie, okaże się bezskutecznym i ministerstwa nie obali. Powiedzielibyśmy na to, że sam *Gołos* nie bardzo wierzy w swoje słowa, zwłaszcza, gdy podniesienie kwestji azjatyckiéj nazywa sprawką opozycyjnych dzienników; przecież *Daily News* i *Daily Telegr.*, które to samo piszą co *Morning Post, Standard, Pall-Mall-Gazette* i t. d. nie są pismami opozycyjnemi, lecz ministerjalnemi.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 4 lutego. Komisja skarbowa obradując daléj nad podwyższeniem płac urzędników uchwaliła, by dla urzędników 11téj rangi podwyższyć płace na 600, 700 i 800 złr., dla urzędników 10 rangi na 800, 900 i 1000 złr.; następnie przyjęła wnioski podkomitetu, dotyczące urzędników 7 i 6 rangi, a co do innych urzędników zgodziła się na propozycje rządu. W końcu uchwaliła posuwanie urzędników do wyższéj klasy płac po pięciu latach służby, odrzucając zasadę, że posuwanie powinno zależeć od najmniejszego okresu służbowego. Czedik cofnął, w wniosku podkomitetu, zawarte słowa „w sposób zadowalający“, poczém uchwalono według wniosków komisji dodatki pobierane w czasie czynnéj służby i upoważniono rząd do przestawienia niektórych miejscowości z czwartéj do trzeciéj, a z trzeciéj do drugiéj klasy dodatków.

Peszt 3 lutego. (Posiedzenie izby poselskiéj.) Na porządku dziennym ogólne wnioski komisji skarbowéj dotyczące budżetu. Trzeci z tych wniosków żąda polecenia najwyższéj izbie obrachunkowéj, ażeby ta przedstawiła izbie projekt do ustawy o uregulowaniu swéj własnéj manipulacji, zmianie dotychczasowego prowadzenia ksiąg i kontroli długu państwowego.

Csawolsky żąda, by wniosek ten dobitniéj i ostrzéj sformułowano, ponieważ najwyższą izbę obrachunkową obowiązywał już do tego art. XVIII ustawy z r. 1870, a pomimo to najwyższa izba obrachunkowa obowiązku swego ni espełniła. (Żywe przytakiwania.) W tym samym duchu przemawia Polya z prawicy.

Wniosek Csawolsky'ego przyjęto.

Drezno 3 lutego. Królowa zachorowała na ostry nieżyt płuc. Biuletyn, wydany wczoraj wieczorem, donosił o dosyć silnych objawach gorączkowych. Według biuletynu, wydanego dziś rano, przespała królowa ostatnią noc dosyć spokojnie, gorączka jednak nie ustała. Ogólny stan sił jest zadowalający.

Bern 3 lutego. Rada związkowa wybrała dyrektorem międzynarodowego biura telegraficznego Ludwika Curchod z Crissier (Waadt), który już dawniéj urząd ten piastował.

Paryż 4 lutego. Thiers przybył w towarzystwie ministra Dufaure na posiedzenie komisji trzydziestu, wyłuszczył swoje zapatrywanie na projekt do ustawy sformułowanéj przez komisję, wyraził gorące życzenie, by porozumienie się przyszło do skutku, obstawał za utworzeniem izby drugiéj, wreszcie oświadczył, że zgadza się na projekt komisji z niektóremi zmianami. Zmiany te dotyczą rozszerzenia prawa z układania „veto“ i wysłuchania prezydenta na posiedzeniach zgromadzenia narodowego także w takich razach, jeżeli wniesiono interpelacje w sprawach zagranicznych. Komisja wysłucha jeszcze raz Thiersa we środę.

Londyn 3 lutego. Wskutek burzy, która się srożyła wczoraj na wybrzeżach angielskich, rozbiło się kilka okrętów a kilka osób życie utraciło. — Parowiec „Clan-Alpine“ rozbił się w drodze z Antwerpji do Liwerpolu koło Blockbead. — Kapitan i jeden z służby okrętowéj zginęli, innych ocalono.

Quebech 4 lutego. Pałac ministerstwa sprawiedliwości z wszystkiemi archiwami, wieloma ważnymi dokumentami historycznemi i traktatami stał się pastwą płomieni.

Kursa.—Wiedeń 4 lutego, god. 2.20. Srebro 107.85.— Akcje kredyt. 333 50 — Lombardy 196.50 — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 148 75 — Akcje franko-austr. 129.—.— Napoleony 8.67—. — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 231 75.— Akcje kolei lwowsko-czerniow. 151.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 153 75 — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 214 25.— Renta w srebrze —.—.—Obligi indemn. galicyjskie 76 75.—Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 233.—.— Akcje anglo-banku 397 50.— Akcje kolei rząd. 333 —.—Akcje kol. siedm. 177 —. Akcje kol. Rudolfa 170.—. — Tramway 365.—.—Akcje banku budowy 221.—.— Akcje kolei wschodniéj 126.—. — Akcje banku anglo-węg. 99.25 — Unionbank 243 75. — Losy tureckie 77 40 — Losy węg. prem. 103.75 — Akcje kolei bogum. 177.50. — Akcje kol. Elżbiety 250 — — Akcje kolei północno zachodn. 217.50.—

Usposobienie giełdy: lepsze.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 4 lutego.	płacą (złr. w. a.)	żądają (złr. w. a.)
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 122	76 50	7[illegible] 5[illegible]
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —036	72 —	73 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —045	78 50	80 2[illegible]
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —04[illegible]	93 —	95 —
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —04[illegible]	91 75	93 75
5% Listy zast. polsk. now kupon ubiegły —056	92 25	94 2[illegible]
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 07	78 50	80 2[illegible]
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —255	[illegible]8 50	90 2[illegible]
6% Listy zast. banku włośc. kupon ubiegły [illegible]55	93 7[illegible]	95 7[illegible]
5½% Listy z. 36-l. srbr. (g. z. k. z.)	— —	— —
6% Listy z. 36-l. bankn.	— —	— —
6% „ „ 18-l. „	—	—
Akcje kolei warsz.-wied.	3[illegible] [illegible]0	95 [illegible]0
„ „ Karola Ludw.	[illegible]2[illegible] —	23[illegible]
„ „ Czern.-Jassy	149 —	152 —
„ banku dla h. i przem. 8		—
Losy 5% (Donau Regulir.)	[illegible]6	[illegible]9
Losy prem. węgierskie	[illegible]3 —	106
Losy 3% tureck. 400 fr.	77	79
Losy m. Stanisławowa	[illegible]4 —	[illegible]6
Srebro nowe austryackie	[illegible]6 5[illegible]	[illegible] 5
Srebro w kuponach	[illegible]	[illegible]
Srebro (obrączkowy rubel)	[illegible]2	68 —
Ruble papier. rossyjskie	[illegible]8 2	4[illegible]
Talary pruskie	[illegible]	[illegible]63
Dukat obrączkowy	5 [illegible]5	5 [illegible]
20-frankówka	[illegible]6	8
Rumuńskie oblig. tal. 100	[illegible]5	47
WIEDEŃ, 3 lutego		
Renta austryacka [illegible]	6[illegible] 70	[illegible]8 —
„ w srebrze [illegible]	7[illegible]	73 3[illegible]
Losy z r. 183[illegible] całe za 100	[illegible]08 —	3[illegible] —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	30[illegible] —	30[illegible]
4% rząd. 1854 „ „ 250	[illegible]5 5	[illegible]6
5% „ 1860 całe „ 500	[illegible]3	[illegible]4
„ „ 1860 ⅕ „ 100	[illegible]4	[illegible]25
Rząd. 1864 ... 100	14[illegible] 7[illegible]	149
Como Renten za 20	[illegible]6	—
[illegible] 100	103 5[illegible]	[illegible]4 —
[illegible]	[illegible]35	135 [illegible]

	płacą	żądają
Donau Dampfschiff. 100 „	9[illegible] 50	[illegible]7 —
Inspruku .. na 20 fl. wa.	24 —	25 —
Keglewicza na 10 fl. mk.	— —	18 —
Krakowskie na 20 „ wa.	— —	— —
Ofen (Budy) „ 40 „ „	28 50	29 50
Palfy „ 40 „ mk	[illegible]6 75	27 25
Rudolfa „ 10 „ wa	15 —	[illegible]5 2[illegible]
Salm „ 40 „ mk	38 —	39 —
Salzburga „ 20 „ wa	25 —	25 5[illegible]
St. Genois „ 40 „ mk	30 —	31 —
Tryestu „ 100 „ „	118 —	118 5[illegible]
„ „ 50 „ wa	— —	— —
Waldstein „ 20 „ mk.	23 25	23 7[illegible]
Windischgrätz 20 „ „	22 —	23 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow. 5%	[illegible]4 7[illegible]	75 2[illegible]
„ galicyjskie	[illegible]6 [illegible]	77 2[illegible]
„ siedmiogrodzkie	[illegible]6 [illegible]	[illegible]7 —
„ węgierskie	7[illegible]	[illegible]9 [illegible]
Ind. weg. z klauz. 1867	77 5[illegible]	[illegible]8 —
Poż. kol weg. sr. 5% sz. 120	8[illegible] 50	9[illegible] —
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	[illegible]0[illegible] 0	[illegible]02
Anglo-hungaria „ 80 „	[illegible]7 5	9[illegible]
Boden Credit austr. 80 „	8[illegible]	[illegible]3 —
„ „ weg. 80 „	8 —	[illegible]9
Creditanst. austr. 160 „	[illegible]3[illegible] 5[illegible]	[illegible]3
„ allg. ung. 160 „	8[illegible] [illegible]0	[illegible]2 —
Commissionsb. w. 200 „	186	[illegible]8[illegible] —
Depositenbank „ 80 „	9 —	30
Esc. Ges. n. oest. 500 „	[illegible]1 5	[illegible]80
„ bank czeski 100 „	200	210
Franco austr. „ 80 „	19[illegible]	3[illegible] —
„ węgierskie 80 „	98 [illegible]	9[illegible]
Galic. banku hip. 160 „	238	242 —
„ dla n. i prz. 80 „		[illegible]4 —
„ Landsbk Lwów 160 „	— —	—
Handelsbk Wied 160 „	4[illegible]	[illegible]5
Interventionsb. na 80 „	57 5	[illegible]7
Länderb. Verein. 80 „	30	31 —
Nationalbank „	980	9[illegible]2
Ogólnego austrj. 200 „	3[illegible]6 —	[illegible]7
Unionbank za 200 „	[illegible]48	[illegible]
Vereinsbk austr. 80 „	[illegible]1 50	212
Verkehrsbank 200	3[illegible]	3[illegible] 5
Wechslerbk wied. 80	[illegible] —	[illegible]4
Wechslstub Gesel. 80 „	22 —	[illegible]04
Wien. Bnk Verein 80 „	372 —	374
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta 200 wa.	— —	167 50

	płacą	żądają
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	17[illegible] —	[illegible]5 —
Böhm. Nordbahn 150 wa	[illegible]45 50	146 50
„ Westbahn 200 „	238 —	239 —
Dniestrzańska fl. 200 sr.	117 50	118 —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	— —	139 50
„ „ L. B. 200 „	— —	148
Elisabeth 200 mk.	[illegible]50 —	250 50
„ Linz Budw. w.a. 200 sr	2[illegible]9 50	210 50
Eperies-Tarnow 200 „	[illegible]72 —	[illegible]73 —
Ferdin. Nordbhn 1000 mk	2200 —	2210
Franc. Józefa w.a. 200 sr	[illegible]21 —	221 50
Fünfkirch. Bárcs 200 „	87 50	8[illegible] 5[illegible]
Gal. Karl Ludw. 210 „	[illegible]31 —	231 5[illegible]
Graz-Köflach górn. 200 „	— —	3[illegible]0 —
„ „ II emisji 80 „	— —	—
Kaschau Oderberg 200 wa	179 —	[illegible]80 —
Lemb. Czern. Jassy 200 „	[illegible]5 5	[illegible]1 5[illegible]
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	[illegible]6 —	[illegible]37
„ „ II emis. 200 „		[illegible]7 —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr	[illegible]8 —	[illegible]18 5[illegible]
„ lit. B. „ 200	[illegible]5 —	[illegible]5 5[illegible]
Ostrau-Friedland 200 „	—	—
Praga-Dux „ 150	103 5[illegible]	103 75
Rudolfbahn „ 200	[illegible]8	[illegible]7[illegible]
Siebenbürger I. „ 200 sr	7[illegible]	[illegible]6
Staatsbhn (500 fr.) 200	[illegible]3 5[illegible]	[illegible]4 —
„ II emisji 80 „	—	—
Südbhn (Lombard.) 200	97 25	[illegible]7 7
Süd-nord Verbind. 200 m	6 —	[illegible]77
Suez-Canal-Ges. fr. [illegible]0	— —	—
Theissbahn 200	9 —	39 5
Tramway wied. 200	6[illegible]	6 —
Turnau-Kralup-Prag 200 „	—	
Węg. gal. Łupk. 200 s	5[illegible] 5[illegible]	55 5[illegible]
„ Nordosthb wa. 200 „	[illegible]3	[illegible]4
„ Ostbhn (500 fr) 200 „	[illegible]	[illegible]8 7
„ Westbahn. 200 „	3 —	3
Akcye przemysłowe.		
Baugesellsch. allg. oest [illegible]	12[illegible] —	[illegible]12 50
„ Wied. 100	8 —	[illegible]9
Bauverein „ 100 „	[illegible]1 50	[illegible] 5[illegible]
[illegible]produkte 100	23 5[illegible]	2[illegible] —
Hüttenberger Eis. 200 „	[illegible] —	3[illegible] —
[illegible]berg hut. 1[illegible]	9	[illegible]10
Kałusza 2[illegible]	— —	[illegible]30 —
Masz. cegiel. wied. 2[illegible]	—	
„ „ i bud. lwow. 1[illegible]	— —	—
[illegible] Mariazel huty. 1[illegible]	6[illegible]	70 —
Parcelacyjne galic. 10[illegible]	[illegible]15	1[illegible]7 —
[illegible] 10[illegible]	23 50	124 50
Wied. parcelacyjne 10[illegible]	140 —	140 50

Listy zastawne.	płacą	żądają
Allg. oest. Bd. Kr. los 5% sr.	100 —	100 50
„ „ 33 lat los 5% wa	[illegible]8 —	88 50
„ „ gm. 40 „	86 2[illegible]	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	[illegible]6 —	96 50
„ „ 40 5½%	94 50	95 —
Galic. Tow. kred. 4%	73 50	— —
„ „ „ 5%	— —	80 50
„ Banku Hyp. 6%	89 —	89 5[illegible]
„ Bank. Włoś. 6%	94 —	[illegible]4 75
Nationalbank m. k. 5%	— —	— —
„ w. a. 5%	90 70	91 —
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	— —	90 —
„ „ 50 „ 5½	— —	91 50
O. Kred. & Vorsch. „ 5	—	— —
„ „ „ 10 5%	— —	— —
„ „ 35 „ [illegible]	87	[illegible]8
„ Rentenbank 36 5½	89 —	89 50
„ „ 36 [illegible]½	— —	80 —
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	00 —
„ „ „ 32 5½	96 —	96 5[illegible]
Węg. tow. kred. 5½	85 7	86
Wien. Hyp. Kasse 5½	95 —	95 50
Obligi pierwszeństwa		
Arcyks. Albrechta 100 wa	90 50	90 7
Alföld Fiume 5% sr.	[illegible]1	91 25
Banges. allg. östr. 5% sr.	93 —	[illegible]3 50
„ Wien. 6%		94
Dniestrzańskie 5%	6[illegible] 5[illegible]	69 —
Dux Bodenb. 1871 5%	[illegible]8 7[illegible]	89 [illegible]
Elisabeth 5%	9[illegible] [illegible]0	9[illegible] 4
„ emisja 1862 5%	[illegible]8 50	— —
„ (Linz-Budweis) 5%	[illegible]0	100 [illegible]
„ „ em. 1872 5%	[illegible]9 2	[illegible]9 7
Ferd. Nordbb m.k. 5%	[illegible]8 50	89 —
„ w. a. 5%	7	8[illegible]
„ „ 5% s[illegible]	[illegible]1 50	02
Franz. Josef „ 5%	9[illegible] 7[illegible]	00
Fünfk.-Bárcser 5%	— —	—
Gal. Karl. Lud. „ 5%	0[illegible] 50	1 2
„ II em. „ 5%	97 —	97 [illegible]
„ 1871 III „ 5%	[illegible]5 15	9[illegible] 3[illegible]
Hüttenb. Eisen-Gew. %	8[illegible] 5	83 —
Inneberger „ 5%	[illegible]3 5	8[illegible]
Kasch. Oderb. „ 5%	[illegible]1 9[illegible]	92 1
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5%	73	73 [illegible]0
„ II. 1867 „ 5%	[illegible]5 75	—
„ III. 1868 „ 5%	76 75	— —
„ IV 1872 „ 5%	—	—
Mähr. Sch. Cntr. „ 5%	89 —	89 5[illegible]

	płacą (złr. w. a.)	żądają
Oest. Ndwstb w. a. 5% sr.	9[illegible] 60	9[illegible] [illegible]0
Rudolfbahn „ 5% „	93 50	93 75
Siebenbür. I. „ 5% „	88 —	88 25
Südbahn (Lombardy) „	[illegible]09 —	109 50
Süd-nord Verb. w. a. 5%	96 50	97 —
Theissbahn 5% sr.	— —	— —
Węg. gal. Łupk. 5% „	86 50	86 75
„ Nrdost 300 5% „	83 —	83 50
„ Ostbhn 300 5% „	75 50	75 75
„ Westbahn 5% „	89 —	89 50
Weksle za 3 mies.		
Frankfurt skont. 5%	92 —	92 20
Hamburg „ ½ „	80 20	8[illegible] 30
Londyn „ 4½ „	[illegible]9	[illegible]09 0
Paryż „ 5 „	42 6[illegible]	42 75
Monety:		
Dukat waśny	5 12	5 14
20 frank. austr.	— —	— —
„ francus.	8 6[illegible]	8 67
Srebro	[illegible]07 7[illegible]	108 —
Talar pruski	162 75	163 25
LWÓW 31 stycznia.		
Akc. banku hip. gal. 16	233 —	235 —
„ „ krajow. 100	— —	87 —
Listy zast. galic. 5%	79 —	79 50
„ „ „ 4%	72 —	72 [illegible]5
„ „ banku hip. 6%	[illegible]8 5[illegible]	[illegible]9 —
„ „ włościań 6%	[illegible]4 —	95 —
Obligi ind. galicyj. 5%	77	77 50
Imperiał ros.	8 80	8 9[illegible]
Rubel srebrny obrączk.	1 6[illegible]	1 73
„ papier.	1 4[illegible]	1 5[illegible]
WARSZAWA 26 stycz.	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m	—	7 3[illegible]
„ Paryż 300 fr. 10 d	[illegible]7 15	87 4[illegible]
„ Wiedeń 150 złr. 2 m.	— —	[illegible] 3[illegible]
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	96 —
„ „ warsz.-bydg.	[illegible]2 7[illegible]	73 2[illegible]
„ „ warsz.-teresp.	6[illegible] —	[illegible]7 —
Listy zast. serji 1. 4%	9[illegible] 2	[illegible]4 5
„ „ „ 2 4%	93 3[illegible]	93 50
kupon ubiegły	— 3[illegible]	—
„ „ nowe 5%	[illegible]3 [illegible]	93 50
kupon ubiegły	— 4[illegible]	— —
„ likwidacyjne 4%	79 3[illegible]	79 65
kupon ubiegły	— 60	— —

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

Od administracyi.

Nakładem wydawnictwa „Kraju"
wyszły i są do nabycia
w Krakowie w administracyi „Kraju"
jako też
we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych:

	zł.	ct.
Literatura lezuicka w Krakowie	—	15
Nowe święte przymierze, przez Y. Z.	—	15
Adam Mickiewicz i pisma jego do roku 1829 przez Alberta Gąsiorowskiego — 1873	1	50
Fizyologia codziennego życia G. H. Lewes, z angielskiego przetłumaczył Ludwik Masłowski, Tom I. 1872 r.	1	50
Tom II. wyjdzie w lutym b. r.		
Konfederacya Barska: Korespondencya między Stanisławem Augustem a Ksawerym Branickim w r. 1768, wydał Dr. Ludwik Gumplowicz (Główny Skład na całą Galicyę i W. Ks. Poznańskie w księgarni GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA we Lwowie.	2	—
O kawał ziemi, powieść przez Michała Bałuckiego, 1872.	1	50
Plotki i Prawdy	1	—
Obrazki z podróży po Szwecyi, bar. W. Engeströma	2	50
Ella, powieść Chłedowskiego	1	50
Po nitce do kłębka, powieść Chłedowskiego	1	50
Handel i przemysł za czasów Stanisława Augusta, skreślił Dr. Ludwik Kubala	—	20
Skrupuły, powieść Chłedowskiego 1 tom	1	50
Album fotograficzne, 2gi tom	1	—
Józef Ignacy Kraszewski Przypomnienie 40to-lecie zasług piśmienniczych i pracy p. Karola Estreichera	—	15
Sto djabłów, powieść z czasów sejmu czteroletniego J. I. Kraszewskiego, 2 tomy	2	50
Tajny fundusz, powieść Zacharjasiewicza, 2 tomy	2	—
Rodzina Orskich, powieść Wołodego Skiby, 2 tomy	2	—
Walka stronnictw, komedja Stożka, 1 t.	—	50
Sobory, szkic historyczny przez W. B. K.	—	20
O sprawie ruskiéj	—	25
Dwa szkice powieściowe, (Pół prawdy — Wioska na księżycu)	—	50
Ultramontanie i Moderanci przez autora „Plotek i Prawd"	—	25
Dwaj Radziwiłłowie, komedja w V. aktach przez Adama Bełcikowskiego,	—	50
Prawo Postępu, studjum przyrodnicze społeczne przez Ludw. Masłowskiego,	—	75
Kwestya nadbaltycka, przez Jana Leśniewskiego,	—	15

Dzieła te przesyła także administracja „Kraju" na żądanie za gotówkę lub pobraniem pocztowém.

Do pana Edwarda Skirlińskiego
i jego wspólników.

Dziś przypadkiem dostał się do rąk moich Nr. 23 „Czasu", w którym p. Edward Skirliński odpowiadając na ostrzeżenie moje w „Kraju" z 21 stycznia 1873 roku umieszczone co do lasu „Bucze Łużańskie", ośmiela się ostrzeżenie to obelżywie nazwać napaścią i zarzucać mi, iż bez procesów żyć nie mogę. Na dowód zaś obelżywego zarzutu przytacza osnowę podpisanej przez nas deklaracyi z dnia 28 października 1872 r. — Ponieważ odpowiedzią tą p. Edward Skirliński usiłuje zbałamucić opinię publiczną i zwrócić ją przeciwko mojéj osobie, przeto w obronie własnéj i dla wykazania złéj wiary, jaka tchnie z owéj odpowiedzi, zmuszona jestem dać mu następne odparcie:

Przytoczona przez p. Edwarda Skirlińskiego deklaracya, odnosi się, jako cała osnowa świadczy, wyłącznie tylko do dóbr „Wola Łużańska", najlżejszéj zaś nie ma wzmianki o lesie „Bucze Łużańskie" i nie mogło być téj wzmianki, gdyż las ten, jak to ostrzeżeniem swojem wykazałam i co kilkudziesięciu świadków w sądzie przysięgą potwierdziło, nie należy do „Woli" lecz wyłącznie tylko do „Łużny". Ugadzając się zatem z p. Edwardem Skirlińskim co do „Woli", nie zrzekliśmy się wcale naszych nieprzedawnionych praw do wspomnionego lasu. I praw swoich do niego z całą stanowczością dochodzić będziemy przeciw każdemu, ktoby nam takowych zaprzeczał.

Tyle jako wyjaśnienie bałamucącéj zdrowy sąd ogółu, odpowiedzi p. Edwarda Skirlińskiego. Ponieważ zaś p. Edward Skirliński nie poprzestał na samem bałamuceniu, ale ośmielił się jeszcze na mnie, osobę podeszłą, nieszczęściami przez czcigodną administracyę majątków naszych na nas sprowadzonemi, skołataną i do stanu ostatniej prawie nędzy doprowadzoną, targnąć jeszcze zuchwałą obelgę, nazywając mnie napastnicą, co, ile p. Edwarda Skirlińskiego i jego wspólników znam, bez inspiracyi głównych sprawców naszego nieszczęścia nastąpić nie mogło, przeto czcigodna administracya niechaj p. Edwardowi Skirlińskiemu podziękuje, jeźli dla oświecenia opinii publicznéj, jakich to zacnych i czcigodnych mieliśmy opiekunów nad majątkami naszymi, przypomnę im w tem miejscu okoliczności towarzyszące licytacyi „Woli Łużańskiéj". Oto zjechali się sąsiedzi, których to z nazwiska na teraz nie widzę potrzeby wymieniać (bo spodziewam się, że przecież przyjdzie raz chwila, w któréj panowie zmuszeni będziecie rozprawić się ze mną przed kratkami sądu przysięgłych, czego ja najgoręcéj pragnę, a panowie z najlepiéj wiadomych wam przyczyn równie gorąco uniknąć pragniecie — a wtedy owi sąsiedzi staną osobiście na świadectwo prawdy) i ci sąsiedzi chcieli zapłacić za „Wolę" (bez przygarnionego przez was bezpiecznie i samowolnie lasu „Bucze Łużańskie" od 33 do 35 tysięcy złr. w. a., ale wy zacni administratorowie zapewnialiście ich, że „Wolę" kupujecie dla małoletnich dzieci, w skutek czego tamci odstąpili od licytacyi i umożliwili równie zacnemu wspólnikowi waszemu p. Edwardowi Skirlińskiemu nabycie „Woli" za bezcen, bo za 8872 złr. w.a., który zatrzymał ją dla siebie, jako swoją własność i jako taką sprzedał w roku przeszłym za przeszło 40 tysięcy złr. w. a. — My zaś przyciśnieni dokonanym podstępnie faktem do muru, musieliśmy się kontentować tem, co nam po największych wysileniach naszych pełnomocników i po użyciu groźby skargi kryminalnéj, zaledwie jakby z łaski, jako odczepne ofiarowano i to jest źródło powstania przytoczonéj przez p. Edwarda Skirlińskiego deklaracyi.

Nie spisałabym na wołowéj skórze wszystkich skandalicznych epizodów téj opłakanéj sprawy, która mnie słabą kobietę zmusza do walki inseratowéj, ponieważ panowie nie macie odwagi położenia jéj końca przez wytoczenie jéj przed sąd przysięgłych, sąd prawdziwie obywatelski [illegible]

Przeciwnie [illegible] musi mieć swoje granice, a ja dopóty będę pieprzyła zadawane wam pigułki, dopóki [illegible] zmusi was szukać [illegible] i trybunału sędziów przysięgłych, [illegible] wezmą kuracyę.

Kraków, dnia 1 lutego 1873 r.

(4045) **Julia Skrzyńska.**

Pokój kawalerski

o dwóch oknach na II. piętrze na widermachu, każdéj chwili jest do wynajęcia. — Bliższéj wiadomości udzieli administracya „Kraju".

Najuczciwszy korzystny zarobek uboczny.

Szanowni Panowie i Panie, mający wielkie znajomości między mieszkańcami, mogą mieć przy małéj czynności miesięcznie

dobry zarobek uboczny.

Zgłoszenia się z podaniem dokładnego adresu pod znakiem „Streng Solid" Nr. 100, przyjmuje Administracya „Kraju". 4048(1-2)

Pana Aloizego Gross

byłego kupca w Radomiu, wzywa biuro komisowe

L. Tabaczyńskiego w Tarnowie,

by tenże w interesie własnym wskazał niezwłocznie miejsce teraźniejszego pobytu swego. (4046

W Zakładzie Introligatorskim
Jana Kutrzeby
w Krakowie

znajdzie stałą robotę kilku zdolnych

pracowników

z płacą od 7 do 12 złr. tygodniowo, a to **stósownie** do zdolności.

Kilku Chłopców,

którzy pokończyli przynajmniéj 4tą klasę normalną, mających lat 14, potrzeba jest do praktyki introligatorskiéj. — Informacyj można zasięgnąć listownie. 4036(3-3)

Wyroby J. Fürsta aptekarza pod „Białym Aniołem" w Pradze.

Med. płynny
Cukier żelezisty

(syr. ferri oxidati Hageri)
według ulepszonéj metody **Dra Hagera** na niedokrwistość i jéj skutki.
1 flaszka złr. 1.20, pół flaszki ct. 60.

Gastrofan
szczególny środek na choroby żołądkowe. 1 flaszka 70 ct.

Maść żelezista
na odmrożenia. 1 puszka 40 cent.

Prawdz. Kral'a Karolinenthalska
Herbata Dawida
na kaszel i słabości piersiowe.
1 paczka 20 cent.

Chińska woda do ust i chiński proszek do zębów
najniezawodniejszy środek do czyszczenia zębów.
1 flaszka wody do ust 60 cent.
1 pudełko proszku do zębów 30 ct.

Płynne mydło żeleziste
do prędkiego leczenia świeżych ran.
1 flaszka 1 fl. — pół flaszki 50 cent.

w najlepszéj jakości ma zawsze na składzie 3984(6-9)

Józef Goldwasser
w Krakowie, na Stradomiu w domu Deichesa.

2 Secco-Terna.

Do pana astronoma **E. Lehmann'a**
Berlin, Frankfurter Thor.

....rzeczywiście sprawdziła się Pańska metoda na Secco-terno już po pierwszéj stawce itd., wnet wygrałem nawet **2 Secco Terna** itd.
Wiedeń 27 stycznia 1873 r.
P. Fleischmann.

..... wygrałem 1 Secco-Terno — jakże szczęśliwy itd.
Lwów, 26 stycznia 1872. **Ig. Glück.**

*) Metodę tę można otrzymać od pomienionego pana za odstąpieniem 5% wygranéj i 2 fl. wynadgrodzenia kosztów. 4033(2-3)

Dostateczny dowód szczególnego zadowolenia ze strony moich P. T. odbiorców z prowincyi podaje urzędowy wykaz pocztowy z roku 1869: 10,000 przesyłek pocztowych, a w r. 1870 już 22.800 takichże przesyłek, które przez podpisanego dokonane zostały.

Wyłączny dla Austryi skład najnowszych wynalazków.

Ostrzeżenie. Wprowadzona przezemnie w handel **Pasta-Pompadour**, która z powodu swéj doskonałości wypróbowan. w bardzo krótkim czasie znalazła powszechne uznanie. Jest od pewnego czasu fałszowana przez wiele firm. Niech zatem P. T. publiczność przyjmie do wiadomości, że jedynie prawdziwa oryginalna pasta do twarzy może być otzymana tylko w niżéj podpisanym składzie. Pasta ta służy do szybkiego usuwania z twarzy wszelkich wyrzutów, zajadów, piegów, wyrzutów wątrobianych i w ogóle do zakonserwowania, upiększenia i odmłodnienia cery. 1 słoik 1 złr. 50 cent.

Wszystko jest możebne. — Ktoby temu dawniéj uwierzył że zrobiony będzie wynalazek dla oszczędzania wzroku przy nawlekaniu igły; a jednak za pomocą prostego i bardzo dowcipnego przyrządu zdołano dojść do tego, że przy słabym wzroku, nawet o zmroku w najcieńszą igłę bez wysilenia można nawlec nitkę; cała zaś maszynka wraz z instrukcyą kosztuje tylko 25 ct. pomniejszy gat. 4 ct.

Proszek Brylantyna. Nowo wynaleziony bardzo trafnie chemicznie przyrządzony proszek metaliczny, najzupełniéj usprawiedliwiający nadaną mu nazwę. Każdy przedmiot ze szlachetnego czy téż nieszlachetn. metalu, zabrudzony, zaśniedziały i pokryty nie dającemi się usunąć plamami, dość jest z lekka proszkiem tym potrzeć, a natychmiast przybiera powierzchowność połyskującą. Proszek ten czyści i poleruje przedmiot ze zdumiewającą szybkością. 1 puszka wraz z objaśnieniem 2 ct.

Kompozycya do politury. Nieoceniony środek domowy, za pomocą którego każdy ze wszelką łatwością, bez żadnego trudu zastarzałe i zabrudzone sprzęty najpiękniéj odpolerować można. 1 flakon z objaśnieniem wystarczający na cały garnitur mebli, 60 ct.

Srebrne kulki do czyszczenia. Doskonały środek do przywracania połysku wszelkim zaśniedziałym przedmiotom z metalu, tak, że wyglądają jak nowe; niezbędny dla złotników; 1 sztuka 5 ct.

Proszek do posrebrzania bardzo często wyświadcza usługę znakomitą, trwale posrebrza każdy metal w kilku minutach a szczególnie jest do zalecenia dla przedmiotów srebrem platerowanych, które kolor zmieniły. Przedmioty z pakfongu mogą być przeistoczone w srebrne. 1 paczka 25 ct.

[illegible]

C. k. uprzyw. eter soponin usuwa w kilku sekundach wszelkie możebne plamy ze wszystkich rodzajów materyj bez wyjątku. Nowy ten produkt przewyższa w swém działaniu wszystkie podobne fabrykaty, ponieważ nawet najdelikatniejsza barwę pozostawia nienaruszona i natychmiast wysycha, nie pozostawiając żadnego zapachu. — Szczególniéj może być także zalecony do czyszczenia rękawiczek. 1 flakon z objaśn. 40 cent.

Paryzki kit uniwersalny dla sklejania nietylko szkła, porcelany, kamienia, morskiéj piany, drzewa itd. w jak najprędszym czasie i w taki sposób, że rozerwać nie można, ale też i dla łączenia rozmaitych części np. drzewa z metalem, szkła z porcelanem itd. tak iż te tworzyć będą jakby jedno ciało. 1 paczka tego w każdym domu niezbędnego środka tylko 10 ct. Tenże sam kit w stanie płynnym bardzo skuteczny. 1 flakon 30 ct.

Elektryczne szczoteczki do zębów, za pomocą których bez pasty do zębów i tym podobnych medykamentów (tylko czysta woda) można utrzymać zęby w czystości, białe, bezwonne i zdrowe. Dla osiągnięcia wielkiego zbytu cena za sztukę ustanowiona jest tylko na 60 ct.

Marki do pieczętowania listów, które z powodu ich dogodności, taniości i ścisłego pieczętowania przenoszą się nad opłatki i lak, w najdoskonalszym gatunku z dowolną firmą, herbem, nazwiskiem lub monogramem, 500 sztuk 1 złr. 30 ct. 1000 sztuk 1 złr. 60 ct.

Najlepszym środkiem do utrzymania świeżości włosów a jasnych lub siwych włosów pofarbowania na ciemno, jest olej z orzechów; wszelkie chemiczne preparaty są szkodliwe. — Mam zaszczyt niniejszem zawiadomić P. T. publiczność, że posiadam skład niefałszowanego, świeżego, dwukrotnie rafinowanego oleju z orzechów. 1 mały flak. 25 cent., wielki 45 ct.

Nowe **maszynki do łapania pcheł**, — można otrzymać sztuka po 20 ct.

Pióra regulatory dla wprawiania każdéj ręki i na każdym papierze, tak, że każdém piórem najdelikatniejsze kaligraficzne, jako też i najgrubsze pismo wykonywać można. 12 sztuk 24 ct.

Najwyżéj patentowana **trucizna do wygubienia myszy, szczurów, chomików i kretów.** Sprzedaż pod gwarancyą, 1 wielki słoik [illegible]

[illegible]

Ostrzeżenie. Ponieważ wymienione artykuły bywają także fałszowane, zwracam uwagę [illegible]

Cennik wszystkich tu niewymienionych przedmiotów, wydaje się bezpłatnie. Jednocześnie zwracam uwagę szanownych mieszkańców prowincyi na mój wydział komisyjny. [illegible] **pierwszy austryacki skład komisowy**

A. Friedmanna, w Wiedniu, Praterstrasse, Nr. 26.

Ażeby na oszukanie obrachowane podobne znaki firmowe nie były poczytywane za moje, upraszam najuprzejmiéj o dokładne adresowanie: „A. Friedmann, Wien, Praterstrasse Nr. 26". — Wszystko nie przypadające do gustu P. T. odbiorcom, będzie albo na powrót przyjęte, lub też na inny towar wymienione, co dowodzi ścisłéj akuratności.

PAPIER RIGOLLOT

czyli

„Gorczyca w arkuszach."

NA SYNAPISMY

przyjęty przez wszystkie szpitale, ambulanse, szpitale wojskowe, marynarkę cesarską i marynarkę angielską.

Zachować wszelkie własności [illegible] gorczycy, otrzymać z łatwością i w krótkiéj chwili [illegible] skutek [illegible] zadanie, które p. **A. Bouchard** [illegible] (Annuaire [illegible])

Na [illegible] pudełka znajduje się instrukcya w języku polskim.

Dostać można w warsztatach 26 rue Vieille du Temple w Paryżu — w KRAKOWIE w aptece p. **Wiktora Redyka** i we wszystkich znaczniejszych aptekach [illegible] miast Europy.

HENRYK ŻYCHOŃ

zaszczycony medalem
na Wystawie Krakowskiéj r. 1872,

utrzymuje

SKŁAD PAPIERÓW,
potrzeb piśmiennych, rysunkowych i szkolnych,

wraz z pracownią

Monogramów, Pieczątek wytłaczanych, Biletów wizytowych, Adresowych i Nadgłówków listowych,

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 90 w Krakowie.

Na wielokrotne zapytania Szan. P. T. Publiczności, mam zaszczyt oznajmić, iż w tych dniach nadeszły **różne paryskie potrzeby rysunkowe, pisemne i malarskie**, jako to: reisszeugi, farby, papiery rysunkowe i wiele tym podobnych rzeczy **zadziwiających swą dobrocią, gustem i taniością.** 3575(13-16)

Powyższy „**Skład Papieru**" zaszczycony medalem Wystawy Krakowskiéj r. 1872 za piękny, praktyczny i tani wyrób **biletów wizytowych, monogramów, pieczątek wypukło tłoczonych i firm handlowych**, jako też wszelkich tym podobnych robót, podejmuje się poniżéj wymienione artykuły uskuteczniać **po najtańszych cenach**, jako to:

Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od 2.40 wyżéj.
Za 50 listów i 50 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od 1.20 wyżéj.
Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **Imienia i Nazwiska** od 2.— wyżéj.
Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **białém dwóch lub trzech liter** od 1.— wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych na białym matowym kartonie** od —75 wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych na glancownym kartonie** od 1.— wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych na marmurkowym glancownym kartonie** od 1.20 wyżéj.
Za 1 **ryzę** 8⁰ [480 ark.] **nadgłówków** listowych z papierem od 3.— wyżéj.
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca na **lakowym papierze 2.50.**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca **w różnych kolorach 3.—**
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska i miejsca z herbem lub godłem w różnych **kolorach 4.50.**

Nadeszły wszystkie książki handlowe.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za przesłaniem pół należytości, pozostającą resztę za pobraniem pocztowém.

NADER RZADKA RZECZ

w dzisiejszych czasach, w których oszukaństwo przybrało olbrzymie rozmiary, jeżeli kto może kupić dobrze idący zegarek, nie będąc oszukanym. Kto chce mieć tani, a dobrze idący zegarek, niech się uda wprost do słynnego zegarmistrza

M. MÜLLER'A

w Wiedniu, Babenbergerstrasse, Nr. 1,

który swoje dobrze uregulowane zegarki przez
przez ces. król. urząd cymentniczy wypróbowane
sprzedaje po cenach tanich nie do uwierzenia, a jednak prawdziwych.

Tylko fl. Tylko fl.

1.49 paryski zegarek Montmartre z łańcuszkiem i poręczeniem na rok.
2, 2.50 takie same pięknie złocone.
8,50 prawdziwe angielskie **kieszonkowe zegarki cylindrowe** z płaskiem szkłem z łańcuszkiem, medalionem, pokrowcem, kluczykiem i pismem poręczającem.
10 prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy, z kryształowem szkłem, wskazówką sekundową i łańcuszkiem z chińskiego złota i pismem poręczającem.
12 srebrny zegarek cylindrowy z kółkiem do otwierania, mocn. szkłem kryształowém i łańcuszkiem z chińskiego złota i pismem poręczającem.
14 — 16 najlepszy gatunek.
15, albo **18.50** prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy z najpiękniejszemi wyrzynaniami, z łańcuszkiem z chińskiego złota i pismem poręczającem; 20, 22 lepsze.
13 prawdziwy angielski srebrny czasomierz, z łańcuszkiem z chińskiego złota, skórzanym pokrowcem i pism. poręczającém.
15.50 taki sam daleko lepszy, z wskazówką oznaczającą wschód.
14 albo **17** angielski zegarek remontoir prince of Wales, najmocniejszego kalibru, z kryszt. szkłem, niklowym werkiem. — Zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka. — Do takich zegarków każdy dostaje darmo łańcuszek z chińskiego złota i pismo poręczające. lepsze **18, 20, 25** fl.
14.50 prawdziwy angielski zegarek cylindrowy najnowszego kształtu, z podwójnemi szkłami kryształ. przez które widać werk, z pismem poręczającem.
13 zegarek cylindrowy z dwiema nakrywkami, plamką, spręż. do otwier., kryształ. szkłami, werkiem niklowym, łańcuszk. z chińskiego złota, skórzanym pokrowcem i pismem poręczającem.
15.50 albo **17** malutki zegarek damski z prawdz. srebra dobrze pozłac. z łańcuszk. z prawdziw. złota chińskiego i pism. poręczającem.
17 prawdziwy angielski, najlepiéj w ogniu złocony srebrny zegarek czasomierz z 2 nakrywkami, najpięk. emaliow. z łańcuszkiem z chińsk. złota i pism. poręcz.— lepsze **20** złr.
16.50 albo fl. **18.50** najlepszy srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy na 15 kamieni z łańcuszkiem z chińskskiego złota, skórzanym pokrowcem i pismem poręczającem.
20 srebrny zegarek remontoir nakręcany bez klucz., z łańcuszkiem z chińsk. złota i przyborami.
24.50, 26.50, 28.50 złoty zegarek damski z łańcuszkiem, medalionem i pism poręczającém. Potém fl. **45** do fl. **65** z brylantami.
7.50 wspaniały paryski zegarek brązowy z bijącym werkiem pod szkłem, ozdoba dla każdego pokoju.

Naprawy wszelkie wykonuję najlepiéj i przyjmuję z prowincyi.

Wszystkie moje zegarki są pierwszéj jakości i nie należy ich mięszać z fałszywemi wyrobami drugiego i trzeciego rzędu.

Łańcuszki z chińskiego złota po złr. 1.50, 2, 2.50, 3.50, 4.50 do złr. 10.50.

Za gotówkę albo za zaliczeniem w urzędzie pocztowym wykonuję każde zamówienie w 24 godzinach. — Cenniki darmo.

Zegarmistrze i kupczący zegarkami mają do wyboru w wielkim składzie 4000 do 5000 zegarków po cenach niskich do zadziwienia.

Zegary ścienne i wahadłowe wszelkiego gatunku również tanie.

Tylko skutkiem kilkoletniego pobytu w Anglii i Szwajcaryi w domu Schopp Löw i Spółka, mogę sprzedawać **tanio** wszystkie gatunki zegarków w pierwszéj jakości. — Na wszystkie u mnie zakupione zegarki, daję poręczenie na lat pięć, jeżeliby w pięciu tych latach pękła sprężyna, albo się co innego popsuło, obowiązuję się to naprawić bezpłatnie.

Filie: w **Paryżu** Rue Rivoli 37; w **Medyolanie** Corso Victor Emanuele 4; w **Turynie** Borgo 36; w **Aleksandryi** Meza Cader 15, itd. itd.

Główny skład w Wiedniu, miasto, Babenbergerstrasse Nr. 1. 4028 (2-24)
Adres: **M. Müller**, w Wiedniu, miasto, Babenbergergasse, Nr. 1.

OGŁOSZENIE.

BANK GALICYJSKI

dla

Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje, począwszy z d. 8 stycznia 1873 r.

7%	**Assygnacye kas we**	**z wypowiedzeniem**		**60-dniowém**,	
6%	„	„	„	30-	„
5½%	„	„	„	14-	„
5%	„	„	„	8-	„

a zarazem podaje do wiadomości, iż od dawniéj puszczonych w obieg assygnacyj kasowych, począwszy od wskazanego terminu, procent według wyżéj wyszczególnionéj normy przez Bank wypłacany będzie.

3976 (3-4) **Dyrekcya.**

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.